Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 173. — ROK XXXVII.

SOBOTA

5. LIPCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Wielki proces polityczny?

Ależ niczego sobie tak nie życzymy — szanowni panowie z dyspozycyjnej prasy! — jak wielkiego przed sądem karnym procesu o praworządność. Byłoby to przecież jedyne w dziejach widowisko: obrońcy Konstytucji oskarżeni o zbrodnię zdrady stanu na wniosek rządu, który przyszedł do władzy przez przewrót majowy!... Polska dowiedziałaby się wreszcie, że w ostatnich latach popełniono zbrodnię przeciw państwu, że znieważono Prezydenta, naruszono obowiązek obywatelskiego posłuszeństwa i że sprawcami tych zbrodni są — pp. Chaciński, Witos, Thugutt, prof. Marchlewski i inni. Sprawiedliwości musi stać się zadość. Zbrodnie nieposłuszeństwa i zdrady stanu trzeba karać. Niech Polska i Europa podziwia panowanie prawa za rządów sanacyjnych, niech zadrżą ci, którzy mają na sumieniu dokonane przeciw państwu zbrodnie i ci, którzy do zamachów stanu wzywają!!

Niestety, musimy zapewnić dyspozycyjnych dziennikarzy, że ich doniesieniom o procesie przeciw wodzom Centrolewu nic a nic nie wierzymy. Są to zwyczajne i już gruntownie zużyte sposoby zastraszania: puste groźby, których bardziej boją się sami sanatorzy, niż opozycja praworządna. Takie spotkanie w sądzie stałoby się niesłychaną, tysiąc razy skuteczniejszą, niż Kongres Centro-lewu propagandą haseł opozycji. A uwalniający wyrok sądowy byłby ciosem w samo serce systemu sanacyjnego. Nie, procesu nie będzie, jak nie było zresztą procesów przeciw generałom, którzy stali w roku 1926 na czele wojsk praworządnych (Rozwadowski, Malczewski), ani przeciw ministrom, którzy mieli przed majem trwonić budżety na hulanki, ani przeciw 140 urzędnikom, w których Komisja Nadzwyczajna miała — jak spodziewali się publicyści dyspozycyjni — znaleść żywe dowody, że przed okresem sanacji „moralnej" panowała w rządach Polski sama niemoralność. Do żadnego z tych procesów nie doszło, a tylko wielu z oskarżonych siedziało w więzieniu śledczem całemi miesiącami i nawet latami. Dodajmy, że nie doszło także do procesów przeciw „nieznanym sprawcom" zbrodni, już po maju popełnionych, no i że żaden sąd nie zajmował się dotąd sama historją t. zw. przewrotu majowego...

Być może, że rząd pójdzie za sugestją swych „publicystów" i wytoczy kierownikom Kongresu Centro-lewu dochodzenie. Stać się również może, że poleci zaaresztować obwinionych posłów i senatorów po rozwiązaniu Izb. Przywykliśmy przecież od czterech lat do różnych niespodzianek. Ale od uwiezienia do procesu politycznego jest droga tak długa, że dyszący chęcią zemsty panowie z dyspozycyjnych dzienników epilogu tego zapewne ani się nie doczekają, ani go sobie życzyć nie będą... Obwinieni posłowie zwolnieni byliby w ten sposób od agitacji wyborczej, co oczywiście znakomicie ułatwiłoby ich manifestacyjny wybór do przyszłego Sejmu. Staliby się sztandarem opozycji konstytucyjnej i praworządnej, który powiewałby nad całą Polską. Trudno nam zaiste uwierzyć, by w takich czasach, jak dzisiejsze i przy takich nastrojach, jakie dzisiaj panują, rząd, który wyszedł z przewrotu, rząd, przy którym płonie swym zapałem zamachowym p. Mackiewicz i w pobliżu którego działa Liga Mocarstwowego Rozwoju nawołująca do wytępienia Sejmu „ogniem i żelazem", by taki rząd inscenizował dochodzenie karne przeciw wodzom Centro-lewu! Przecież w rządzie tym są ludzie, którzy zdają sobie sprawę z moralnego i politycznego znaczenia takiego procesu.

Nie możemy wydać opinji o samej „zbrodni", jaką miał komitet organizacyjny kongresu popełnić, gdyż nie wolno nam zacytować uchwalonej rezolucji. „Wina" została skonfiskowana, jak tu więc udowodnić, że jej wcale nie było? Dopiero na rozprawie sądowej rezolucja stałaby się własnością publiczną, wtedy poznałby jej treść cały Naród! Kto jednak zna dążenia stronnictw środka i lewicy, kto czyta opozycyjną prasę i chodzi na wiece, ten zrozumie, że rezolucje kongresu krakowskiego nic mogą wychodzić poza ramy konstytucyjne i prawne. Jest zwykłą łobuzerją twierdzenie anonimowych konserwatystów w „Czasie", że kongres był „objawem tendencji przejścia do walki czynnej"; gdy dopiero wczoraj prasa sanacyjna kpiła z kongresu, że poza „mowy i rezolucje" nie wyszedł, że nie było na nim żadnego bojowego zapału itd.

Proces wyjaśniłby wszystko. Ale też — narazie — nie wierzymy doniesieniom, by do niego doszło.

ax.

Prześladowania religijne w Rosji ustają

Londyn (PAT). Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie w sprawie **prześladowań religijnych w Rosji** minister Henderson oświadczył, że według ostatnich doniesień ambasadora angielskiego **w Moskwie daje się zauważyć w tym względzie poprawa.**

Narady Ottona Habsburga z dyplomatami węgierskimi.

Warszawa 3. 7. (Telef. wł.). W nocy z niedzieli na poniedziałek przybył do Genewy arcyksiążę Otto Habsburg, który zapisał się w jednym z hotelików jako ks. burboński. Podczas dwudniowego pobytu wraz z matką, **arcyksiążę konferował z wybitnymi dyplomatami i wojskowymi węgierskimi,** oraz z pewnym wybitnym duchownym z Rzymu. Mówią, że odbyła się również konferencja z wybitnym **przedstawicielem Ligi Narodów.**

Sławny konstruktor samolotów Fokker aresztowany.

Nowy Jork, 3 lipca. Na lotnisku Roosevelt Field aresztowała policja sławnego konstruktora samolotów Fokkera za to, ponieważ **nie posiadając dyplomu pilota w towarzystwie dam wykonywał ponad lotniskiem karkołomne loty akrobatyczne.** Między innemi Fokker był konstruktorem zwycięskiego samolotu „Southern Cross", na którym lotnik australski Kingsford Simth dokonał przelotu ponad Atlantykiem.

W Indjach młodzież rozpoczyna bojkot

Bombaj (PAT). Cechą charakterystyczną ostatniego tygodnia biernego oporu jest **wybitny udział w akcji młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej.** Młodzież powstrzymuje się od uczęszczania na wykłady i prowadzi wytężoną agitację wśród kolegów, starając się ich skłonić **do bojkotowania zajęć szkolnych i udziału w manifestacjach.** W kilku wypadkach pomiędzy policją a młodzieżą doszło do starć.

Trzęsienie ziemi w Indjach.

Londyn, 3 lipca. Z Bombaju donoszą, że tamtejsze obserwatorjum zanotowało dziś rano **silne trzęsienie ziemi z ośrodkiem w prowincji Assam.** Wedle nadeszłych później wiadomości z Gauhati (Assam), odczuto tam dziesięć silnych wstrząsów ziemi, następujących po sobie w krótkich odstępach czasu. Liczne budynki zostały uszkodzone i prawie **wszystkie linje telegraficzne zerwane.** Na bengalskiej linji kolejowej **runęły liczne mosty.** Lekkie wstrząsy trwają w dalszym ciągu. Przypuszczalnie nie obeszło się bez ofiar w ludziach, jednakże **brak połączeń telegraficznych nie pozwala na objęcie całokształtu katastrofy.**

Wybory w okręgu kowelskim bez udziału listy polskiej.

Warszawa. (PAT). Do wyborów uzupełniających w okręgu 56, **Kowel**, wyznaczonych na dzień 13 b. m., zgłoszono listy: Nr. 8 Selrob prawica, Nr. 18 Blok mniejszości narodowych Nr. 20 lista rosyjska, Nr. 33 ogólny żydowski blok wyborczy, Nr. 36 ukraiński blok robotniczo-chłopski, Nr. 37 Selrob jedność. Jest to pierwszy wypadek, że w wyborach nie weźmie udziału żadna lista polska. **Przed unieważnieniem wyborów w okręgu Nr. 56, okręg ten reprezentowało 5 posłów listy BBWR.**

W PIĄTEK MA SIĘ ODBYĆ POSIEDZENIE CENTROLEWU.

Warszawa 3. 7. (Telef. wł.). W piątek odbędzie się posiedzenie centrolewu, na **którem będzie rozpatrywana sprawa wystąpienia o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.**

PREMJER SŁAWEK KONFERUJE.

Warszawa 3. 7. (Telef. wł.). Premjer Sławek odbył wspólną konferencję z p. **Matuszewskim,** kierownikiem min. skarbu, p. min. **Carem,** z podsekr. stanu w min. przemysłu i handlu **Kożuchowskim,** oraz z wiceministrem spraw zagr. **Wysockim.** Następnie p. premjer przyjął min. **Składkowskiego.**

———o———

Zwycięstwo Stalina nad opozycją.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.) Kongres partji komunistycznej w Moskwie powziął obszerne uchwały, które aprobują całkowicie politykę centralnego komitetu partji **i wyraża podziękowanie kierownictwu partji ze Stalinem na czele.** Uchwały podkreślają, że konsekwentne prowadzenie polityki **wzmocniło międzynarodowe znaczenie Sowietów,** doprowadziło do **wielkich sukcesów w dziedzinie przemysłu sowieckiego** i powiększyło znacznie wpływ i władzę partji. Rezolucja zwraca się **przeciwko opozycji prawicowej i zapowiada najostrzejszą walkę z nią.**

Kongres zwraca się do komitetu centralnego partji **o zastosowanie represyj w stosunku do członków, uprawiających opozycję** i organizujących w łonie partji poszczególne frakcje celem przełamania t. zw. linji generalnej partji **i wywołania dezorganizacji wśród komunistów.** W końcu rezolucja podkreśla, że **rząd sowiecki powinien** dalej **prowadzić kolektywizację rolnictwa** w formie jak najszerszej, oraz wyraża nadzieję, że zrealizowany będzie plan gospodarczy w ciągu lat czterech. Uchwały kongresu oznaczają **całkowite zwycięstwo Stalina nad opozycją.** Szesnasty kongres komunistyczny odbywał się pod znakiem walki z opozycją prawicową. Uchwały kongresu **udzielają Stalinowi nieograniczonych pełnomocnictw dla zwalczania opozycjonistów.** Przypuszczają, że Stalin jak najszerzej wykorzysta swoje uprawnienia.

Budżet wojskowy włoski wzrósł o pół miljarda lirów.

Włoska rada ministrów na ostatniem plenarnem posiedzeniu rozważała niektóre projekty dotyczące obrony narodowej. Na wniosek Mussoliniego postanowiono podwyższyć z dn. 1-go sierpnia b. r. taksę z obrotów handlowych do łącznej kwoty 1.50 liry od sta, co dałoby zdaniem ekspertów sumę pół miljarda lirów (około 220 miljonów złotych). Suma ta byłaby obrócona na podwyższenie budżetu wojskowego, z czego przypadłoby 100 miljonów dla marynarki wojennej, 80 dla lotnictwa i 20 miljonów dla milicji. **W ten sposób budżet wojskowy Włoch wzrośnie z 2.877 do 3.177 miljonów lir, marynarki z 1.500 do 1.600, lotnictwa zaś z 718 do 798 miljonów.**

W debacie nad wnioskiem należy podkreślić przemówienie ministra finansów Mosconi'ego, który zapewnił, że na apel Mussoliniego chętnie i ofiarnie pospieszy nietylko on, jako minister, lecz również i cały naród włoski.

LITWINI ŁAMIĄ KONWENCJĘ POLSKO-LITEWSKĄ

Wilno. (PAT). „Kurjer Wileński" donosi, że w rejonie odcinka granicznego Łyngmiany i Łuciany, **władze litewskie zamknęły granicę,** łamiąc w ten sposób zawartą polsko-litewską konwencję o małym ruchu granicznym.

MATKA I CÓRKA SKAZANE NA KARĘ ŚMIERCI.

Sofja, 3 lipca. Wczoraj zakończył się tu proces skazaniem pewnej kobiety i jej córki **na karę śmierci przez powieszenie.** Obie przyjęły wyrok z uśmiechem ironicznym. Obie skazane **zamordowały przed dwoma miesiącami pewne małżeństwo, aby za zdobyte pieniądze zakupić pianino.** Po ogłoszeniu wyroku oczekujące przed budynkiem tłumy kobiet usiłowały wtargnąć do budynku sądowego, zamierzając skazane zlynczować.

———o———

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.) Nowomianowany szef gabinetu premjera major Dziadosz obejmuje urzędowanie w poniedziałek.

JĘZYK POLSKI W ARMJI SOWIECKIEJ.

Rewolucyjna rada wojenna w Moskwie wydała rozkaz do szkół wojskowych, przygotowujących oficerów czerwonych, aby do liczby obowiązkowego nauczania języków obcych został zaliczony język polski. Po ukończeniu szkoły oficer sowiecki jest wysyłany na praktyczne studja nad językiem do osad polskich na zachodniej granicy Sowietów, gdzie naturalnie trudni się i wieloma innemi zawodami.

———o———

Różne wiadomości.

Warszawa 3. VII. (Telef. wł.). **Schmelling i Sharkey spotkają się** znowu **na meczu w Nowym Jorku w dn. 25 września.**

Warszawa (PAT). W miasteczku Chomsk w województwie poleskiem, z niewiadomych dotychczas przyczyn **wybuchł pożar,** który zniszczył 8 domów mieszkalnych, 3 sklepy, oraz 28 innych zabudowań. **Straty wynoszą około 244.000 zł.**

O czem piszą inni?..

Na wzór warszawski...

Odroczenie Sejmu śląskiego odbiło się żywem echem w całym kraju, świadcząc o niepokoju, jaki w opinji społeczeństwa budza eksperymenta, jakich przedmiotem jest Śląsk. Po czyjej stronie było prawo? „Kurjer Warszawski“ przytacza postanowienia artykułu 4 statutu organicznego śląskiego, który wyraźnie stanowi, że ustawodawstwu śląskiemu zastrzeżone jest (między innemi):

„**Ustalanie dorocznego budżetu śląskiego** i zatwierdzanie zamknięć rachunkowych, zaciąganie pożyczek wojewódzkich, zbywanie, zamiana i obciążanie nieruchomego majątku wojewódzkiego i przyjęcie gwarancji finansowej przez skarb śląski“.

Również okres bezsejmowy nastąpił wbrew postanowieniom art. 22 statutu, który orzeka:

„Naczelnik Państwa może rozwiązać Sejm śląski, w wypadku tym jednak winien równocześnie zarządzić **nowe wybory, które się muszą odbyć w ciągu 75 dni** od dnia rozwiązania“.

Tymczasem nowych wyborów nie zarządzono w terminie ustawowym i przez 15 miesięcy trwał stan bezprawny. Wojewoda usiłuje nim teraz usprawiedliwić łamanie innego artykułu statutu...

Takiego precedensu nie wolno było Sejmowi stwarzać — jak bowiem stwierdza „Polonia“ —

„gdyby Sejm śląski był spełnił **żądania rządu, byłby rząd sobie odraczał lub rozwiązywał Sejm według swego upodobania, a budżet uchwalałaby mu Rada Wojewódzka**, gospodarką finansową na Śląsku **byłby** rządził rząd warszawski za pośrednictwem wojewody, Znaczy to, że ludność byłaby zdana na gospodarkę biurokracji“.

Jeżeli mimo to rząd poszedł na „rozgrywkę“, widocznie

„sam nie zdaje sobie sprawy, ile stracił przez ten krok nierozważny. **Zamknął klapę bezpieczeństwa, jaką jest Sejm.** Dotychczas walczył z przedstawicielami ludności, teraz **znajdzie się oko w oko ze społeczeństwem, któremu wypowiedział wojnę.** Każdy się pyta, komu to jest potrzebne i jaki jest cel tych „eksperymentów?“

Istotnie na wiele pytań trudno dziś oczekiwać logicznej odpowiedzi!

Sanacyjne brednie o rezolucjach kongresu.

Klub BB wystosował list do marszałka Sejmu Daszyńskiego z protestem przeciw wysłaniu przez niego depeszy na kongres Centrolewu w Krakowie.

„W depeszy tej — piszą — wystąpił Pan, jako Marszałek Sejmu, a zatem jako przedstawiciel jego całości. Wobec tego, że poważna część obecnego Sejmu, a w szczególności klub parlamentarny BBWR stanowczo potępia rezolucje w duchu obrad owego wiecu, imieniem prezydjum klubu BBWR zakładam jak najkategoryczniejszy protest przeciw Pańskiemu wystąpieniu, co było ze stanowiska marszałka Sejmu rzeczą zarówno nieprawną, jak i niebywałą“.

Conajmniej dziwna jest ta pretensja, by marszałek Sejmu nie wysyłał życzeń do grupy posłów, broniącej praw Sejmu. Jeżeli zaś sanatorzy chcą się przekonać, czy działo się to z aprobatą większości Sejmu — **niechże zwołają Sejm**, niech zgłoszą wniosek o wotum nieufności dla marszałka i niech nad nim odbędzie się glosowanie!

Panowie z BB piszą jednak dalej:

„Przez wysłanie tej depeszy, której Pan po ogłoszeniu rezolucji nie cofnął, jest pan Marszałek współodpowiedzialnym za **antypaństwowe rezolucje (?) tam uchwalone, godzące w Majestat państwa, reprezentowany w Panu Prezydencie Rzpltej**, a będące jaskrawym objawem anarchji i godzenia w interes państwa przez odwoływanie się do czynników zewnętrznych“.

Jest to fałsz oczywisty. Rezolucje kongresu były wybitnie **antyzamachowe** i praworządne, a tylko pisma sanacyjne korzystając z cenzury nie dozwalającej ogłoszenia dosłownej ich treści, wypisują kłamstwa i nikczemne inwektywy. Wskutek zakazu ogłoszenia rezolucji wytworzyła się sytuacja tak śmieszna i tak potworna, że prasa sanacyjna wypisuje sobie co się jej żywnie podoba, a nie można na to odpowiedzieć dowodem z treści zagrożonych konfiskatą uchwał. Stan ten usunąć może tylko minister, który powinien znieść nakaz konfiskaty tem bardziej, że gdyby nawet do rozprawy sądowej przyszło, treść rezolucji musiałaby być ogłoszona jako część aktu oskarżenia.

Pogróżki.

Wyprowadzona z równowagi kongresem krakowskim sanacja, z furją odgraża się na wszystkie strony. Na innem miejscu omawiamy sporządzenie „listy proskrybowanych“, którym grozi się sądem. „Gazeta Polska“ grozi represjami p. Daszyńskiemu:

„P. Daszyński spekuluje chyba na to, licząc się z daną przez rząd zapowiedzią nowych wyborów, że nie odbędzie się już ani jedno posiedzenie Sejmu, jeśliby się bowiem odbyło, nie spodziewa się chyba, że będzie mógł choćby przez pięć minut przewodniczyć jego obradom“...

Jest to więc jawna zapowiedź gwałtów na sali sejmowej.

„Nowy Dziennik“ donosi, że

„ministerstwo sprawiedliwości wydelegowało specjalną komisję, która udaje się do Krakowa **celem zbadania ostatnich zajść na kongresie centrolewu.** Na czele komisji stoi dyr. departamentu w min. sprawiedliwości p. Świątkowski“.

Co właściwie komisja ta będzie badać? Zajść żadnych na kongresie nie było, a przebieg ogłoszony był w dziennikach.

„Ostatnią nowością — zaznacza „Polonja“ —

„są tajemnicze zapowiedzi, rzucone z kół sanacyjnych, jakoby na dorocznym zjeździe Związku Legjonistów, który odbędzie się dnia 10 sierpnia w Radomiu, miały nastąpić jakieś doniosłe enuncjacje, które mają wyjaśnić obecną sytuację polityczną. W zjeździe legjonistów weźmie udział p. Piłsudski i inni członkowie rządu“.

Wszystkie te pogróżki charakteryzują najlepiej sanację, która umie jednym tylko argumentem przemawiać do społeczeństwa: pięścią.

W 10-tą rocznicę bitwy pod Autą.

(4. VII. 1920 — 4. VII. 1930).

Rozkaz Tuhaczewskiego. — Skutki wyprawy kijowskiej. — Pierwsza ofensywa sowiecka na Białorusi. — Błędy Nacz. Dowództwa. — Bitwa nad Autą. — Wnioski.

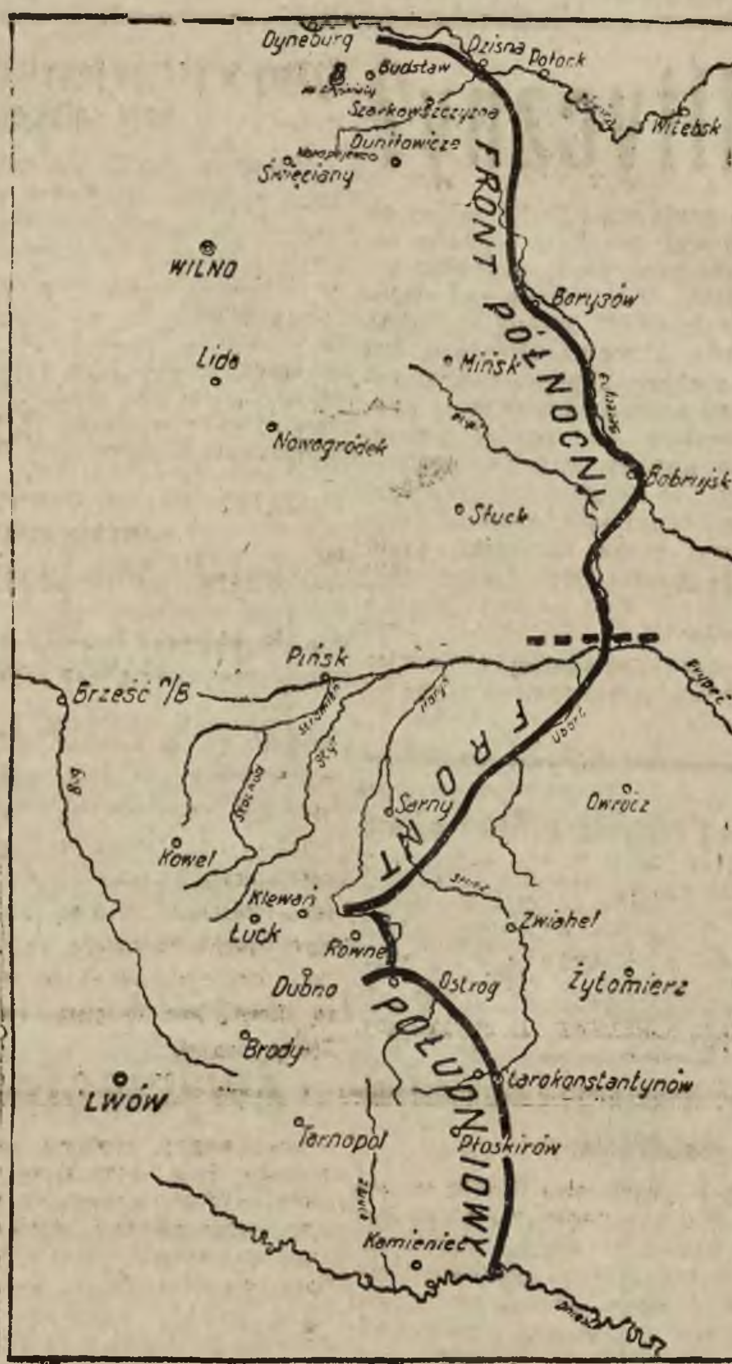
„Przez trup Polski wiedzie droga do wszech światowego pożaru. Na bagnetach nieśmy pracującej ludzkości szczęście i pokój... Wybiła godzina natarcia. Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz!“

W te słowa odezwał się wódz armij sowieckich Tuhaczewski w rozkazie dziennym z dnia 2 lipca 1920 r., tuż przed wielką ofensywą sowiecką na Białorusi. Ta ofensywa rozpoczęta 4 lipca bitwą nad Autą, była najgroźniejszem uderzeniem, jakie Sowiety wymierzyły w Polskę w tej wojnie i ona to doprowadziła bolszewików przez Mińsk i Wilno aż do brzegów Wisły, na szczęście nie do Warszawy.

Mniej groźnem było o miesiąc

wcześniejsze uderzenie na Ukrainie.

Jego historja jest nieco więcej znana w Polsce, gdyż złączona jest z nazwiskiem zręcznego wodza armji konnej bolszewickiej — Budiennego i z opuszczeniem przez wojska polskie Kijowa (9 czerwca 1920). To bardziej działało na wyobraźnię przeciętnego Polaka. Jednakowoż każdy historyk wojny polsko-bolszewickiej stwierdza, że główne siły sowieckie były skoncentrowane na północy a tylko różne błędy ze strony polskiej sprawiły, że stosunkowo niewielka armja Budiennego potrafiła przedarłszy się przez front polski zmusić armje polskie na Ukrainie do cofnięcia się z nad Dniepru aż nad Horyń.



Był zresztą ścisły związek między operacjami polskiemi na Ukrainie a Białorusi. Na kilka dni przed sławną wyprawą kijowską gen. Majewski, dowódca I armji otrzymał rozkaz

przygotowania ofensywy na Witebsk i Orszę.

Prawdopodobnie zamierzano w ten sposób odwrócić uwagę bolszewików od działań na Ukrainie. Bolszewicy istotnie przygowania polskie zauważyli i — sami rozpoczęli ofenzywę w dniu 14 maja w okolicy Lepla i Połocka. Z książki gen. Szeptyckiego („Front litewsko-białoruski“, Kraków 1925) wiemy, że **już od kwietnia gromadzili tam bolszewicy wielkie siły.** Przygotowania polskie skłoniły ich do przyśpieszenia ofensywy.

Pod naporem przeważających mas nieprzyjacielskich **wojska polskie musiały się cofać w stronę Święcian i Wilejki.** Dzięki posyłkom wysłanym przez dowódcę sąsiedniej IV. armji, gen. Szeptyckiego, udało się jednak pochód bolszewicki opóźnić, a potem powstrzymać, a gdy z końcem maja **przybyła nowa armja rezerwowa (gen. Sosnkowskiego), rozpoczęto kontrofensywę.** W ciągu pięciu dni, od 1 do 5 czerwca, armje posunęły się prawie o 60 klm. Gen. Szeptycki proponował wówczas dalszą ofensywę celem zupełnego rozbicia wojsk sowieckich. **Naczelny Wódz J. Piłsudski postanowił jednak ofensywę przerwać. Zdaniem gen. Szeptyckiego**

był to wielki błąd,

który stał się jednym z głównych powodów klęski w lipcu.

Nie wykorzystano bowiem dobrej okazji pobicia głównych sił czerwonej armji, a na dobitkę zaczęto front litewsko-białoruski osłabiać, przerzucając niektóre dywizje na Ukrainę. Marsz. Piłsudski pisze w swej książce („Rok 1920“, str. 90), że chciał „skończyć możliwie szybko z jazdą Budiennego“. W tym celu przerzucono z Białorusi na Ukrainę więcej niż 2 dywizje piechoty i 4 pułki kawalerji. Mimo to nie zdolano powstrzymać znacznie słabszego przeciwnika. Budienny doszedł do Równego.

Grupę gen. Sikorskiego, stojącą na Polesiu, a podlegającą rozkazom gen. Szeptyckiego, wciągnął Piłsudski również częściowo do walk przeciw wojskom bolszewickim na Ukrainie. Grupa ta miała bronić Mozyrza jak najdłużej. Trzeba ją więc było odpowiednio wzmocnić oczywiście kosztem innych grup frontu litewsko-białoruskiego. W rezultacie w pierwszych dniach lipca siły polskie były i zbyt słabe i nieodpowiednio rozłożone. Stosunkowo najsilniejszem było prawe skrzydło (grupa poleska gen. Sikorskiego), natomiast lewe (I. armja gen. Zygadłowicza) chociaż silniejsze od centrum, nie miało sił potrzebnych do odparcia potężnych mas bolszewickich i niemal całkowicie było pozbawione kawalerji.

Według gen. Szeptyckiego, stan bojowy armji I-szej wynosił w dniu 4 lipca okrągło 35.000 ludzi. Sił armji czerwonej dokładnie nie znamy, ale w każdym razie były one ogromne. **Na pięć dywizyj armji gen. Zygadłowicza**

uderzyło bolszewickich piętnaście.

Bitwa rozpoczęła się 4 lipca o świcie. Nieprzyjaciel zdołał złamać opór słabiutkiej grupy ppłk. Sawickiego która broniła przejścia między górną Dźwiną a jeziorem Jelnią. Tu nacierał między innemi III. korpus konny Gaja-Chana, który w następnym miesiącu zdołał zapędzić się aż pod Włocławek.

Na odcinku gen. Żeligowskiego między jeziorami Jelnia i Szoda zdołano pierwsze natarcie odeprzeć. Natomiast grupa gen. Jędrzejewskiego, stojąca **nad Autą** (małą rzeką, wpadającą do Dzisny, a z nią do Dźwiny) została w ciągu kilku godzin odrzucona o 15 klm. w tył. To oddziałało na wynik walk południowego skrzydła gen. Rzadkowskiego, która została również pobita. Dowódca I-szej armji gen. Zygadłowicz rzucił do kontrataku wszystkie rozporządzalne rezerwy, ale niektóre pułki weszły do akcji trochę zapóźno, a zresztą było ich zbyt mało, by można było wroga odeprzeć. Podejmowane w ciągu dnia kilkakrotne próby oporu na różnych linjach nie udały się. **Rano 5 lipca**

cała I. armja znajdowała się pobita

w odwrocie. Tegoż dnia **Naczelne Dowództwo wydało rozkaz cofnięcia frontu na linję okopów niemieckich** (z lat 1915—18).

Dowódca frontu litewsko-białoruskiego, gen. Szeptycki usiłował kilkakrotnie powstrzymać pochód bolszewicki, ale daremnie. Bolszewicy przełamali linję dawnego frontu niemieckiego, potem sforsowali Niemen i Szczarę i szli szybko ku sercu Polski, Warszawie.

Rozpamiętywanie tych ciężkich chwil przez społeczeństwo polskie będzie pożytecznem. Przyczyni się do ustalenia słusznego sądu o roli Naczelnego Wodza w wojnie polsko-bolszewickiej. Okaże się, że i on ma pewne zasługi, ale błędów popełnił dużo i żadnemi czynami nie uzasadnił tej ślepej wiary w jego „genjusz“, jaką żywią jeszcze zwolennicy dyktatury w chwili obecnej. Wyjdą na jaw **wielkie zasługi ś. p. gen. Rozwadowskiego, gen. Sikorskiego, gen. J. Hallera i wielu innych.**

Wnikanie w historję 1920 r. powinno też doprowadzić do ustalenia się poważniejszych sądów o wojnie i pokoju, do wzmożenia zdrowego pacyfizmu. Musimy **dążyć do** tego, by znikł typ kawiarnianych „strategów“, którzy przed trzema laty z lekkiem sercem mówili o możliwości zwycięskiego pochodu na Kowno, a i teraz przepowiadaliby łatwe zwycięstwo nad „hołotą bolszewicką“. Musimy rozpowszechnić rzetelną naukę o wojnie. A wtedy będziemy spokojni, że żaden ryzykancki pomysł nie znajdzie w narodzie oddźwięku, że powszechnym będzie pogląd, iż wojna nawet zwycięska jest nieszczęściem i że tylko w ostateczności może Polska dobywać oręża.

S. S

Robotnicy żądaja uruchomienia prac Sejmu

i planowej polityki gospodarczej.

Zgromadzenie Chrześcijańskiej Demokracji w Pabjanicach.

W dniu 28 ub. m. odbyło się w Pabjanicach w lokalu Chrześć. Związków Zawodowych zgromadzenie ChD. z udziałem około 500 osób. Po przemówieniu delegata Zarządu Głównego ChD. na temat **sytuacji politycznej i gospodarczej kraju** oraz ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie m. i. następujące rezolucje:

„Zebrani stwierdzają, że ciężki kryzys gospodarczy kraju, który w pierwszym rzędzie daje się we znaki warstwom pracującym, wywołany został nie tylko ogólną konjunkturą gospodarczą, lecz również **brakiem systematycznego planu polityki gospodarczej, oraz bezczynnością rządu, a także mianowaniem na**

wybitne stanowiska finansowo-gospodarcze osób niekompetentnych.

Warstwa robotnicza polska ma już dosyć **ciągłego szykanowania oraz uniemożliwiania pracy przedstawicielstwu narodowemu** ze strony czynników, które nie dając działać parlamentowi, **same nic pozytywnego nie robią.** — Warstwa pracująca domaga się **jak najszybszego uchwalenia przez Sejm ustawy o ubezpieczeniach.**

Zebrani piętnują z całą energją butę zaborczą Prus, niebezpieczną dla pokoju europejskiego, i stwierdzają, że obowiązkiem rządu jest **zapewnić bezpieczeństwo urzędnikom straży granicznej polskiej na kresach zachodnich,** aby nie byli mordowani skrytobójczo przez **zbrodniarzy pruskich,** oraz dopilnować, aby robotnik polski, pracujący w fabrykach niemieckich w kraju, **nie był narażany na wyzysk i obrazę uczuć narodowych ze strony niemieckiego fabrykanta,** aby inżynierzy i administracja, złożona z Niemców, obowiązana była znać **język polski,** a nie wymagała znajomości języka niemieckiego od robotników polskich.

Zebrani wyrażają **zaufanie władzom naczelnym Stronnictwa i Klubu Ch. D.** i stwierdzają, że ruch chrześcijańsko-społeczny **nie ustanie w walce o praworządność i sprawiedliwość społeczną.**

Zarówno podczas przemówienia delegata **Zarządu Głównego,** jak i w dyskusji **był poddany ostrej krytyce sanacyjny system rządzenia.** — Zebranie zakończono okrzykami na cześć ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Legenda Thingvelliru.

UROCZYSTOŚCI TYSIĄCLECIA ISLANDZKIEGO „ALTHINGU“.

30 tysięcy ludzi, przybyłych z Europy i Ameryki asystowało onegdaj na uroczystościach, które urządził rząd islandzki celem upamiętnienia dziesięciowiekowego istnienia parlamentu wyspy.

Tysiąc lat temu, jak zapewniają historycy, Islandja rządziła się systemem polityoznym, który wyprzedził znacznie pierwsze konstytucje parlamentarne Anglji i Sycylji. Założycielem tego systemu był Grim o „koziej bródce“, jak go wspomina wielki historyk islandzki, Ari w swej „Landnamavok“ („księdze zajęcia i utrzymania ziemi“).

W 930 roku po Chrystusie wyspa przedstawiała kupę pustynnych ruin, powstałą wskutek serji straszliwych wybuchów wulkanicznych i dopiero powoli z końcem tego wieku podnosiła się z upadku dzięki pracy kolonistów norweskich i irlandzkich. Klimat był nieżyczliwy; deszcze i mgły przez 11 miesięcy w roku, burze śnieżne, gwałtowne przypływy morskie i huraganu, które zatapiały wybrzeża i niszczyły floty rybackie.

Islandja posiadała swojego Mojżesza w osobie **Grima.** On to pierwszy z miejscowości Thingvellir założył przy udziale starszych **pierwszy „Althing“, pierwszy parlament.** Była to równina kamienista, otoczona wulkanami i potokami, położona u stóp wysokiej góry Almannagja. Z biegiem wieków równina ta zmieniła się; z potoków powstało jezioro, ale jeszcze widać ten amfiteatr naturalny i pokazuje się jeszcze „kamień prawa“, na którym były wyryte ustawy rady starszych.

Około tego **„kamienia prawa“** goście i delegaci 13 parlamentów Europy i Ameryki byli świadkami rewokacji scenicznej dawnego parlamentu islandzkiego z przed tysiąca lat. Na zboczach góry Almannagja **ustawiono 4.000 namiotów.** Kobiety wdziały malownicze kostjumy tradycyjne i brały udział w pochodzie z włosami rozpuszczonemi na plecy i piersi. Mężczyźni **poprzylepiali sobie brody kozie i maszerowali w perukach,** trzymając w rękach kije, skóry dzikich zwierząt oraz miedziane ozdoby.

To historyczne przedstawienie dawało jednak należyty pogląd na rzecz. Wiemy coprawda, że dzieje tego najstarszego parlamentu bywały rozmaite i że ten sam „althing“ był fenomenem powolności i lenistwa myślowego. Ari, Snorri Sturlason i Sturla Thordarson, trzej najwięksi pisarze Islandji, opowiadają, że życie na tej wyspie nie było sielanką i ten parlamentarny system przechodził rozmaite tarapaty. Ale czas zmienia koloryt historji. Islandja niezależna, Islandja, podbita przez Norwegję w r. 1300, a potem przez Danję pod koniec 14-stego wieku — chowa w sobie tę legendę Thingvelliru reprezentującą ideę społecznego pokoju i parlamentarnego prawa.

KOMPLEKS FINANSOWY.

Wielcy finansiści, bankierzy, kupcy — mają w swojej jaźni — według Freuda: kompleks finansowy.

My, ludzie pracy, pospolite biedaczyny, obracające się także między innemi wśród spraw pienieżnych w zakresie naszych zarobków miesięcznych, czy innych dochodów, nie mamy niestety w naszej mózgownicy „kompleksu finansowego“, ale możemy mieć dla własnej wygody kompleks udogodnień finansowych. Postarała się o to największa instytucja pieniężna kraju, słusznie i dumnie zwana skarbnicą narodu — P. K. O.

Więc przedewszystkiem winniśmy posiadać książeczkę oszczędnościową **P.K.O.,** aby co miesiąc zanosić tam oszczędności. Ponadto, aby nie nosić ze sobą gotówki i nie narażać jej na zgubę lub ukradzenie — winniśmy otworzyć sobie w P. K. O. rachunek bieżący, tam wnosić wszystkie wpływy i płacić czekami, bo to jest uporządkowana gospodarka pieniężna.

A wreszcie — przezorni i myślący o przyszłości winniśmy posiadać polisę ubezpieczeniową P. K. O., którąby Jutro nasze i naszej rodziny dostatecznie gwarantowała.

Oto P. K. O.-wski „kompleks finansowy“, który może i powinien posiadać każdy świadomy i uporządkowany obywatel.

Lubicz.

Mjr. Fitzmaurice chce lecieć drugi raz przez ocean.

Irlandzki lotnik major Fitzmaurice, który przed dwoma laty wraz z lotnikiem niemieckim kpt. Kühlem przeleciał Ocean z Irlandji na niemieckim płatowcu „Junkiersie“ do północnej Kanady, gdzie wylądował przymusowo w bezludnem pustkowiu, **oświadczył obecnie gotowość podjęcia nowej próby przelotu przez Ocean.** Kpt. Kühl ma pilotować, a Fitzmaurice obejmie rolę nawigatora. Charakterystycznem jest, że Fitzmaurice zdecydował się lecieć po oświadczeniu Kingsforda, który wylądowawszy w Nowofunlandji powiedział, że drugi raz takiego szaleństwa nie powtórzyłby.

W samolocie „City of Chicago“ szwankuje motor.

Samolot braci Hunter „City of Chicago“ znajduje się już przeszło 500 godzin bez przerwy w powietrzu. Powoli jednak zaczynają się ujawniać niedomagania motorów. Lotnicy domagają się **częstszego dostarczania oliwy, oświadczają natomiast, że narazie nie zamierzają jeszcze przerywać lotu, mimo wielkiego wyczerpania fizycznego. Prawdopdobnie zamierzają oni wytrwać aż do rana 4 lipca, który to dzień jest świętem narodowem Stanów Zjednoczonych.**

Na ziemiach Rzpltej.

Wizyta eskadry duńskiej.

Do Gdyni przybyła wczoraj **eskadra duńska,** którą powitali dwaj oficerowie polscy na trawlerze marynarki wojennej. Po wymianie salutów dla bandery narodowej eskadra weszła do portu wojennego. W dniu 4 b. m. przybędzie do Warszawy 10 duńskich oficerów i 4 kadetów, którzy zwiedzą miasto i złożą szereg wizyt. Odjazd eskadry duńskiej z Gdyni nastąpi dnia 7 b. m.

100-lecie Tomaszowa Mazowieckiego.

Tomaszów Mazowiecki obchodzić będzie w dniu 7 b. m. 100-lecie nadania mu przywilejów miasta. Tomaszów Mazowiecki otrzymał prawa miasta dzięki staraniom hr. Ostrowskiego, na skutek tego, że okolice Tomaszowa miały opinję leczniczych. Ponadto miasto to znane jest z okresu powstań narodowych, gdyż okoliczne pieczary służyły powstańcom za schroniska i kryjówki.

Gen. Górecki skarży księdza Panasia.

Korespondent P. A. T-icznej dowiaduje się, że osławiony „prezes“, gen. Górecki, postanowił wobec „bezwzględnie oszczerczej“ (sic!) treści atrykułu ks. Panasia, zamieszczonego w „ABC“, zaskarżyć ks. Panasia przed sądem niezwłocznie po swym powrocie do Warszawy.

Defraudant — samobójcą
pod wpływem wyrzutów sumienia.

W lesie w Rad...niu pod Kościerzyną znaleziono zwłoki **komornika wydziału powiatowego w Starogardzie, Teodora Madajewskiego.** Madajewski popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta.

Samobójca pozostawił w kieszeni swej marynarki, list, w którym oświadczył, że przed kilku tygodniami sprzeniewierzył 600 zł. na szkodę wydziału powiatowego. Nie mogąc zabić wyrzutów sumienia, sam sobie wymierza sprawiedliwość.

Wyrok na bandę morderców „Hipka — Warjata“.

Epilog głośnego swego czasu morderstwa przy ul. Foksal w Warszawie, dokonanego przez bandę zmarłego już w więzieniu **Hipka Ryttera, znanego pod pseud. „Hipka-Warjata“** — rozegrał się onegdaj w stolicy. Po 3-dniowej rozprawie sąd skazał: **Gutaszewskiego** — na bezterminowe ciężkie więzienie, **Bieleckiego** — na 6 lat, **Frelka** — na 12 lat, **Dobieckiego** — na 3 lata ciężkiego więzienia. **Sekitę, Krasnodębską i Cypeltową** — uniewinniono.

Śmiertelne chrzciny.

W osadzie Janówka na Wileńszczyźnie niejaki Rodziewicz wyprawił chrzciny i sprosił kilkudziesięciu sąsiadów, **racząc ich wódką, z domieszką spirytusu denaturowanego,** aby była „mocniejsza“. Podczas libacji **26 amatorów „mocniejszej“ uległo zatruciu.** Wśród strasznych męczarni **zmarły 3 osoby** w ciągu nocy. Reszta zatrutych walczy ze śmiercią.

KRWAWY FINAŁ GRY W KARTY.

Jak z Warszawy donoszą, na tle gry w karty **doszło do nieporozumienia w jednym z szynków pomiędzy pewnym szewcem a synem emerytowanego kolejarza Dobroszewskim. Dobroszewski zabił swego partnera.**

Nie wypadek lecz zbrodnia.

Katastrofa automobilowa pod Morskiem Okiem, której ofiarą padło życie śp. Ejsmonda, spowodowana była tem, że samochodem kierował doc. Domaniewski, podobno **w nietrzeźwym stanie.** „Nie jest to wypadek — pisze „Polska“ — lecz zbrodnia“.

„P. Domaniewski, siadając na miejsce kierowcy, nie myślał najwidoczniej o drodze, jaką ma przebyć z pasażerami, lecz o czasie, w jakim tę drogę przebędzie. Śniły mu się, poprzez opary alkoholu, laury „rekordzisty“ na kamienistej, nierównej, wąskiej drodze. Ruszył pełnym gazem. Na zakrętach nie zwalniał. Śmiał się, gdy auto lekko „zarzucało“. Pędził na spotkanie nieszczęścia. Znalazł je...“.

„Polska“ domaga się w zakończeniu, by p. Domaniewskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

OBCHODY NA CZEŚĆ ŚW. PAWŁA W ŁODZI I WARSZAWIE.

W dniu 29-go czerwca b. r. Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej zorganizował w Łodzi, w Warszawie i w innych miejscowościach specjalną manifestację młodzieży robotniczej na cześć Apostoła Narodów, patrona Młodzieży Odrodzenia św. Pawła.

W Łodzi odprawiono Mszę św., podczas której około 250 członków organizacji przystąpiło do Komunji św. Po południu odbyła się w sali Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich uroczysta Akademja, na której przybyły z Warszawy wiceprezes Centralnego Komitetu Wykonwczego młodzieży pracującej, red. Kaczorowski wygłosił odczyt o św. Pawle. — W Warszawie odbyła się Akademja w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych, podczas której przemawiał prezes honorowy organizacji p. T. Błażejewicz.

KRADZIEŻ W GDYNI.

Onegdaj w Gdyni o godz. 3-ciej podczas największego ruchu na dworcu, w przerwie obiadowej, **nieznani sprawcy dokonali w kantorze wymiany komunalnej Kasy Oszczędności śmiałej kradzieży,** zabierając przeszło 15.000 zł. w walucie polskiej i obcej.

POŻAR WAGONU NA LINJI WARSZAWA—ZAKOPANE.

W dniu 2 bież. miesiąca w pociągu pospiesznym **Zakopane—Warszawa zapalił się w nocy wagon sypialny między Chabówką a Suchą.** Pożar powstał **od niezwykle silnych iskier, wydobywających się z komina lokomotywy, gdzie nie było bezpiecznika.** Pociąg zatrzymano w polu. Okazało się, że **niema gaśnic.** Pożar ugaszono wodą pozbieraną z umywalni.

Rada Naczelna i Zarząd Gł. Ch. D.

W dniu 6 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześć. Dem. O godz. 9 rano uczestnicy Zjazdu wysłuchają Mszy św. w kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży poczem o godz. 10 rozpoczną się obrady w Klubie Parlamentarnym Ch. D. w Sejmie.

Na porządku dziennym znajdują się m. in.: **referat na temat stosunku ruchu chrześcijańsko społecznego do Akcji Katolickiej, sprawozdanie Sekretarjatu Głównego oraz referat o sytuacji politycznej.**

W przeddzień Rady Naczelnej, t. j. 5 bm. o godz. 4 popol. obradować będzie w lokalu Klubu parlam. w Sejmie Zarząd Główny Ch. D.

Konfiskaty! konfiskaty...

Po kongresie „Centrolewu“ spadła na Polskę nowa fala konfiskat. Pisaliśmy już onegdaj o szeregu konfiskat, jakim uległy: **„Robotnik“, „ABC“,** pisma lwowskie, **„Gaz. Warsz.“** i żydowskie dzienniki wileńskie. Nowe konfiskaty dotknęły: **„Głos poranny“** w Łodzi za ustęp rezolucji, omawiającej stanowisko Centrolewu wobec osoby Prezydenta Rzplitej. **„Wieczór Warszawski“** za artykuł o stosunkach politycznych w państwie, dalej **„Kurjer Poznański“** za art. wstępny p. t.: „Czas skończyć z tym nonsensem“ (scil. „sanacją“), **„Dzień Pomorski“** w Toruniu za streszczenie rezolucyj kongresu, ponadto katowicką **„Gazetę Robotniczą“ „Głos Lubelski“** i **„Dziennik Wileński“** Wreszcie ostatni numer **„Piasta“** został dwukrotnie skonfiskowany za artykuł, w którym było zamieszczone sprawozdanie z kongresu.

Przytaczając szereg konfiskat, słusznie zaznacza „Robotnik“:

„A niedawno biedny p. **Sławek** skarżył się, że w granicach obowiązującego prawa jest „bezsilny“ wobec ataków [illegible] opozycyjnej...“

Z całego świata.

Metr. Eulogjusz złożony z urzędu

Przebywający w Paryżu prawosławny metropolita Eulogjusz (znany zresztą nam dobrze jako rusyfikator i wróg polskości) otrzymał od moskiewskiego metropolity Sergjusza polecenie by opuścił swoje stanowisko i by kierownictwo eparchji zachodnio-europejskiej przekazał biskupowi prawosławnemu Włodzimierzowi. Jest to akt zemsty rządu bolszewickiego za zarządzone przez Eulogjusza modły na intencję chrześcijan, prześladowanych w Rosji sowieckiej.

Dnia 29 ub. m. odbyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli cerkwi prawosławnej. Miała ona określić swój stosunek do tej decyzji metropolity Sergjusza. Poważny spór z Moskwą zdaje się być nieuniknionym.

Mali męczennicy w Lubece.

Onegdajszej nocy zmarła w Lubece jeszcze jedna ofiara serum Calmette'a. **Ogólna liczba dzieci, zmarłych wskutek tej strasznej pomyłki lekarskiej w zaszczepieniu serum przeciwgruźliczego — wynosi więc 46.** Chorych dzieci w szpitalu leży jeszcze 68. W stanie rekonwalescencji znajduje się 74 dzieci. Pozatem 64 dzieci poddano obserwacji.

Brutalność strażników litewskich.

Z Wilna donoszą, że na terenie odcinka granicznego Słobódka **ponownie wydarzył się wypadek niezwykle brutalnego zachowywania się litewskiej straży granicznej.** Na odcinku tym bez wszelkich podstaw **aresztowano dwóch rolników obywateli polskich,** którzy na podstawie doraźnie wydanej przepustki udali się na roboty rolne na Litwę. Na tym samym odcinku **jeden z wieśniaków został ranny bagnetem przez awanturującego się strażnika litewskiego.** Podobne wypadki bezprawia zaszły także w rejonie Wizajn, gdzie straż graniczna aresztowała dwóch robotników za połów ryb w jeziorze granicznem, mimo, iż połów odbywał się na polskiej stronie jeziora.

Wypożyczanie trumien w Sowietach.

Organ Kiereńskiego „Dni“ w Paryżu zamieszcza list z Rosji Sowieckiej o niebywałych, nawet jak na stosunki sowieckie praktykach, stosowanych przez władze przy pogrzebach. Z powodu braku drzewa biura pogrzebowe w Tule nie sprzedają trumien, lecz wynajmują je. Trumny służą tylko do tego, aby przewieźć zmarłego na cmentarz **gdzie zwłoki są zakopywane bez trumny.** Wypożyczane trumny zabierane są następnie z powrotem do zakładów pogrzebowych.

PANGALOS POZBAWIONY PRAW OBYWATELSKICH.

Senat grecki zatwierdził wyrok trybunału specjalnego przeciw b. premjerowi i dyktatorowi Grecji, Pangalosowi w sprawie koncesji dla kasyna gry w Eleusis. Zatwierdzenie wyroku oznacza dla Pangalosa utratę stopnia jeneralskiego, praw obywatelskich i pensji.

ORYGINALNA GRUPA PARLAMENTARNA.

Na prośbę francuskiego syndykatu dozorczyń domowych — posłowie izby deputowanych stworzyli w swem łonie specjalną „grupę dla obrony dozorczyń“, — a to w celu zadokumentowania dbałości swojej o interesy tej grupy pracowniczej. Francuski syndykat dozorczyń domowych posiada bowiem 200 tysięcy członkiń. Tak silnej organizacji nie można więc odmówić niczego...

Rzeczy ciekawe.

Analiza krwi pijanych szoferów.

Lekarska analiza krwi — oto ostatni i najskuteczniejszy środek, stosowany przez policję sztokholmską w wypadkach, kiedy aresztowani za łamanie przepisów i nieostrożną jazdę szoferzy nie chcą się przyznać, że pili. Lekarz przeprowadza wówczas natychmiast analizę krwi „podejrzanego" i orzeka, czy i ile wypił on alkoholu. Kara za prowadzenie auta w stanie nietrzeźwym jest bardzo surowa i dr. Fritzell, naczelny lekarz policji sztokholmskiej, stwierdza, że od chwili wprowadzenia analizy (około 8 tygodni temu), zdarzyło się zaledwie parę wypadków zatrzymania pijanych szoferów.

Przygoda sekwestratora skarbowego.

W najbliższej okolicy Salzburga rozbił swoje namioty wędrowny cyrk w połączeniu z menażerją słynnego Hagenbecka. Podczas pobytu na Semmeringu dyrektor cyrku-zwierzyńca rozplakatował na tablicy, będącej własnością jednego z większych miejscowych hoteli, obwieszczenie o przybyciu swoich atrakcyjnych cudowności i, oczywiście, właściciel hotelu zażądał odszkodowania za samowolne skorzystanie z jego tablicy. Mimo, że odszkodowanie to nie było zbyt wysokie, Hagenbeck odmówił zapłacenia i powędrował dalej. Urzędnik sądowy, któremu powierzono ściągnięcie wyznaczonej kary wraz z kosztami postępowania sądowego, zjawił się jednak w zwierzyńcu i zasekwestrował przedmiot najcenniejszy — wspaniałego lwa afrykańskiego.

Hagenbeck nie ulakł się jednak sekwestru, pozwalając zabrać lwa, bez klatki jednak, jako że nie była ona zasekwestrowana. Teraz dopiero nastąpił dla biednego sekwestratora moment największego zaambarasowania. W jaki sposób zabrać lwa i dostarczyć go sądowi? Na szczęście, po długich pertraktacjach, Hagenbeck dał się nakłonić do zapłacenia kary.

Uwaga na gorąco!

NA CZEM POLEGA PORAŻENIE SŁONECZNE I JAK SIĘ GO USTRZEC?

Tegoroczne upały, mające wedle zapowiedzi meteorologicznych trwać przez dłuższy jeszcze czas, czynią sprawę porażenia słonecznego, a raczej ustrzeżenia się od niego szczególnie aktualną. Porażenie słoneczne, wywołane zostaje **bezpośredniem dłuższem oddziaływaniem promieni słonecznych na obnażoną skórę** mianowicie na skórę głowy i karku.

Zewnętrznemi oznakami porażenia słonecznego, oddziaływującego zrazu tylko lokalnie, są oparzenia skóry pierwszego i drugiego stopnia, w miarę zaś oddziaływania promieni słonecznych coraz bardziej w głąb występuje **przekrwawienie opon mózgowych**, wywołujące przejawy typowego zapalenia mózgu. Za miejscowem podniesieniem ciepłoty idzie podniesienie ogólnej ciepłoty ciała, przyczem zapowiedziami udaru słonecznego są: **dotkliwy ból głowy, uczucie silnego zawrotu, szum w uszach, latanie iskier przed oczami i szczególny stan nagłego osłabienia.** Objawy te występują zazwyczaj wskutek poddawania się niepokrytą głową przez dłuższy czas działaniu żaru słonecznego podczas pracy czy marszu. U człowieka śpiącego w miejscu, wystawionem na bezpośrednią operację słoneczną, może sen przejść bezpośrednio w śmierć.

Nie wystawiać się na słońce!

Podano wyżej przyczyny udaru słonecznego nasuwają nieomal same przez się drogi ustrzeżenia się od niego. Pouczającą ilustracją jest sposób ubierania się beduinów w rozprażonej, pozbawionej cienia pustyni — ich luźny, przewiewny turban okręcony dokoła głowy i opadający na kark, jasny, przeważnie biały, spowijający całe ciało burnus. Nie naśladując niewolniczo stroju beduina, **winniśmy jednak za jego przykładem nie wystawiać nigdy głowy na bezpośrednie działanie żaru słońca**, ale nosić lekkie, przewiewne kapelusze, toczki, o ile idzie o panie, jasne, możliwie luźne, nieprzylegające do ciała, porowate ubranie, i nigdy też nie układać się na dłuższy odpoczynek w miejscu niedostatecznie ocienionem, **wogóle możliwie unikać, tak modnego obecnie opalania się przez umyślne wystawianie przez dłuższy czas twarzy, zatem głowy na bezpośrednie działanie palących promieni słońca.**

Czas zreformować ubranie męskie!

Czas byłoby też wreszcie **zreformować ubranie mężczyzn podczas lata. Kobiety pod tym względem już się wyemancypowały i strój ich w porze upalnej stał się zupełnie celowym.** Jasne, luźne, przewiewne suknie, wielkie, dobrze ocieniające, zrobione z lekkiej słomy czy muślinu, tak zwane ogrodowe kapelusze, nawet obuwie w postaci plecionych, ażurowych sandałów, najzupełniej odpowiadają zadaniu. Kobiety pracujące w polu także nigdy nie pracują z gołą głową, ale zawsze osłaniają ją chusteczką. **Natomiast ubranie mężczyzn w spiekotę letnią, zwłaszcza mężczyzn z burżuazji miejskiej, urąga elementarnej wprost logice.** Kołnierzyki, kamizelki, ciemne korty, skórzane zaciśnięte pasy, mające dla ochłody zastępować kamizelki i szelki, ciężkie skórzane obuwie, wszystko to powinno być zakazane podczas kanikuły, **ustępując miejsca ubraniu jasnemu, nieprzylegającemu do ciała, umożliwiającemu dostęp powietrza do skóry.**

Jak się odżywiać?

Hygjena odżywiania się odgrywa również decydującą rolę w zapobieganiu skutkom dłuższej insolacji. **Unikanie nadewszystko spirytualji,** podniecających przypraw korzennych, **tłuszczów, mięsiw,** a następnie **zastępowanie ich lekkostrawną dietą owocowo-jarzynową,** przyczem za napój używana być winna ostudzona, dobrze osłodzona lekka **herbata,** czy woda z dodatkiem cytryny i cukru — byle nie lodowato zimna — **częste obmywanie twarzy i ciała wodą** czy octem aromatycznym, a nadewszystko **możliwe unikanie bezpośredniego oddziaływania na obnażoną skórę, głowy i karku promieni słonecznych** — oto jedyne sposoby uniknięcia porażenia.

Sport.

Druga runda ligowców.

W dniu 20 b. m., jak wiadomo, kończą się rozgrywki I-szej rundy o mistrzostwo Ligi, poczem nastąpi 5-tygodniowa pauza. **Terminarz rozgrywek II. rundy** przedstawia się następująco:

7 sierpnia Warszawianka—Legja, ŁTSG—Cracovia, Ruch—Wisła.

10 sierpnia Polonia—Ruch, Wisła—ŁKS., Pogoń—ŁTSG.

15 sierpnia Polonia—Czarni.

17 sierpnia Polonia—ŁKS. Cracovia—Warszawianka, ŁTSG.—Czarni, Ruch—Warta.

24 sierpnia Warszawianka—ŁKS., Legja—Czarni, Cracovia—Warta, Garbarnia—ŁTSG.

31 sierpnia Warszawianka—Pogoń, Wisła—Polonia, Czarni—Garbarnia, Warta—ŁTSG.

7 września Legja—Cracovia. Wisła—Garbarnia, Pogoń—Polonia, ŁKS.—Ruch.

14 września Polonia—Warszawianka. Wisła—Legja, Czarni—Ruch. ŁKS.—ŁTSG., Warta—Pogoń.

20 września Legja—Warszawianka.

21 września Polonia—Warta. Garbarnia—Cracovia., Pogoń—ŁKS., ŁTSG.—Wisła.

5 października Legja—Polonia, Cracovia—Wisła. Pogoń—Czarni, Warta—ŁKS., Ruch—Warszawianka.

12 października Warszawianka—Wisła. Garbarnia—ŁKS., Pogoń—Ruch, ŁTSG.—Polonia. Warta—Legja.

19 października Legja—Pogoń, Garbarnia—Warta. Wisła—Czarni, ŁTSG.—Warszawianka. Ruch—Cracovia.

1 listopada Legja—ŁTSG.

2 listopada Warszawianka—Garbarnia. Cracovia—Pogoń, Czarni—Warszawianka. ŁTSG.—Ruch.

16 listopada Legja—Ruch. Wisła—Pogoń, Czarni—Warta. ŁKS.—Cracovia.

23 listopada Warszawianka—Warta, Cracovia—Czarni. Pogoń—Garbarnia. ŁKS.—Legja.

Petkiewicz rywalem Nurmiego.

Prasa stołeczna donosi, że Petkiewicz ma wziąć udział w zawodach lekkoatletycznych **w Helsingforsie,** w których uczestniczyć będzie także Nurmi. Ponowne spotkanie Nurmi—Petkiewicz nastąpić ma w miesiącu sierpniu

Tymczasem **Petkiewicz wraz z Kusocińskim** wyjechał do Londynu, gdzie startować będą podczas mistrzostw Anglji w biegach na 1 i 1 mile angielskie.

RAKIETY POLSKIE ZAGRANICĄ.

Kilku naszych najlepszych tenisistów, a mianowicie: **Jędrzejowska, Volknerówna,** Marszewski, **Wermiński i Tłoczyński** wezmą udział w turniejach na Semeringu (14—20 lipca), Marjenbadzie, Hamburgu i Meranie.

Ł. T. S. G. (Łódź) — CRACOVIA.

Ostatnie zawody ligowe Cracovii oraz niepewność, czy białoczerwoni utrzymają się na czele tabeli ligowej, jako mistrz I rundy sprawiają, że niedzielne spotkanie doskonałej drużyny łódzkiej z Cracovią nabiera wielkiego znaczenia dla ukształtowania się tabeli. ŁTSG. przybywa w swym najlepszym składzie. Cracovia wystąpi z Giutlem i Malczykiem Stanisławem. Zawody odbędą się w **niedzielę dnia 6 lipca b. r. o g. 6 popoł. na boisku Cracovii.**

CRACOVIA I B. — WISŁA I B.

Rozegrają zawody **o mistrzostwo kl. A.** Krakowskiego OZPN. **w niedzielę dn. 6-go lipca b. r. na boisku Wisły.** Początek o godz. 6-ej popoł. Jako przedmecz, odbędzie się spotkanie również o mistrzostwo: **Cracovia III—Wisła III** o godz. 4-ej popoł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy.

W ważnej sprawie.

Na progu uświadomienia. Wskazówki dla matek i wychowawców. Napisał ks. Henryk Weryński. Nakład Księgarni św. Wojciecha („Imprimatur" z r. 1930). 45 stron w wąskiej 16-ce.

Myliłby się, ktoby mniemał, że ciernisty problem uświadamiania można „najlepiej" rozwiązać sposobem uproszczonym, bądź w sensie ujemnym, który się wyraża w powiedzeniu: „nie uświadamiać!", bądź też w sensie dodatnim, wyrażonym w tezie przeciwnej „uświadamiać!". Wiadoma to rzecz, że mimo to obydwa te stanowiska mają swoich przedstawicieli i obrońców, z tem wszelako uzupełnieniem, że jedni i drudzy czynią sobie wzajemne ustępstwa, gdy chodzi o stosowanie zasady w praktyce. I tak, jeżeli przeciwnicy uświadomienia słyszą poważne argumenty jego zwolenników, zazwyczaj pośpieszają dodać, że „ostatecznie możnaby", byleby uświadomienie odbywało się pod rygorami, nakazanemi troską o najwyższe dobra, które są drogie zarówno jednym jak i drugim. Faktycznie tedy rzecz sprowadza się do tego „byleby". Po tem zastrzeżeniu można nacisk położyć na fakt, że zwolennikom uświadamiania w ostatnim czasie przyszły w sukurs dwie zaiste nie do pogardzenia powagi w osobach Ks. Kardynałów Faulhaber'a i Verdier'a, z których pierwszy jest arcybiskupem monachijskim, drugi paryskim; obaj ci książęta Kościoła bardzo stanowczo wypowiedzieli się za uświadamianiem, przyczem pierwszy z nich, stojąc oczywiście na stanowisku, że obowiązek ten spoczywa na matce, jakby w przewidywaniu, że matki same będą wołać o pomoc, dodał słowa: „Jeżeli matka nie umie znaleźć odpowiedniego słowa, niech zażąda... pouczenia drukowanego, aby to właściwe słowo — czarne na białem — mieć pod ręką".

Tu chciałoby się zawołać: „Hic Rhodus, hic salta!" Snać tak zawołał niesłychanie ruchliwego umysłu i pióra starosądecki katecheta, ks. Weryński; że zaś u niego od myśli do działania bardzo niedaleko, przeto uderzywszy w czynu stal, postanowił uprzedzić wołanie matek o pomoc i napisał próbkę takiego „odpowiedniego słowa". To, co ks. Weryński mówi w pierwszym rozdziale i w końcowym, o stanie kwestji uświadamiania, dowodzi, że się dobrze rozejrzał dokoła, i wie, o co chodzi oraz, że sobie należycie uświadomił wielkość i granice swego zadania. To spojrzenie w twarz całemu zagadnieniu uczyniło go i rozważnym i ostrożnym i powściągliwym oraz pokornym tą pokorą, która się wyraża w znanem zdaniu: „Maxima debetur reverentia puero!". Stąd całkiem słusznie podkreśla ks. W., że to, co napisał, służyć ma pomocą jedynie przy uświadamianiu elementarnem, wstępnem, być czemś w rodzaju prolegomenów i podstawą do przyszłego pogłębienia. Na końcu zaś — i to mu przynosi chlubę — zapewnia, że będzie ogromnie wdzięczny wszystkim, a zwłaszcza matkom, za uwagi szczere i otwarte. Za rzetelną mu też poczytuję zasługę, że na końcu podał także „literaturę" tego przedmiotu, jaka dotychczas u nas — mam na myśli katolików w Polsce — jest.

Niechże tedy ten rzetelny i szczery wysiłek Autora, któremu się tyle spraw wręcz pali w ręku, znajdzie się w rękach matek i opiekunek, żeby jednym służył inicjatywą, drugim schematem pomocnym. I niech też otrzyma dużo od nich uwag szczerych i otwartych, żeby drugie wydanie zawierało dużo ulepszeń dla dobra katolickiej pedagogiki u nas.

Ks. Jan Korzonkiewicz.

JAK ROLNICY GOSPODARUJĄ NA ŚWIECIE? Na ten interesujący, a w Polsce wyjątkowo ważny temat, powinny odbywać się wykłady i pogadanki we wszystkich miastach i wsiach. Aby tę akcję ułatwić, autor „wykładów oświatowych" **J. Stemler** opracował myśli i materjały do przemówień na powyższy temat i zebrał potrzebne przeźrocza. Praca wyszła nakładem „Bibljoteki ilustr. wykładów oświatowych" (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, Macierz Szkolna).

HENRI BORDEAUX — Miłość ucieka. — Dwie nowele, ze wstępem Zdzisława Dębickiego, Poznań, nakład Księgarni św. Wojciecha, 1930. — Oto dwie piękne nowele znanego i naszym czytelnikom pisarza, prawdziwie katolickiego i bardzo utalentowanego, czego dowodem jest zaszczytna wzmianka przy jego nazwisku: „członek Akademji Francuskiej". Z. Dębicki słusznie pisze w przedmowie o autorze: „Żyjemy w czasach podważania wszystkich prawd i wszystkich praw. Ogólne rozprzężenie moralne towarzyszy czasom t. zw. powojennym. Niewielu niestety jest ludzi — zwłaszcza wśród pisarzy współczesnych — którzy to widzą, oceniają i przeciwdziałają panoszącemu się złu. Henryk Bordeaux należy do tych niewielu".

JULJAN TALKO HRYNCEWICZ. — Z przeżytych dni (1850—1908). — str. 326, zł. 12.50. Skład główny w Domu Książki Polskiej. — Znakomity profesor antropologji w Uniwersytecie Jag., Juljan Talko-Hryncewicz, wydał swoje pamiętniki, obejmujące wspomnienia z lat przed i po powstaniu styczniowem, przeżytych w młodości na Litwie, ściśle mówiąc w Kownie, a później na Ukrainie, głównie w Kijowie. Polskość na tych terenach i jej prześladowanie są w tych wspomnieniach autora ciekawie ujęte. Dalsze lata wspomnień, to pobyt autora na Syberji i w Mongolji, wreszcie powrót do kraju i działalność lat ostatnich. Są to niepospolite pamiętniki niezwykłego człowieka, zwierciadło życia poczciwego Polaka, — obywatela i uczonego.

W Nr. 26 **„MYŚLI NARODOWEJ"** przeczytać należy z uwagą artykuł wstępny sen. St. Kozickiego, omawiający groźną dla Polski sytuację polityczną, tem groźniejszą że panuje bezrząd, obezwładniający Polskę. Sensacyjny artykuł o zażydzeniu naszej pedagogiki ogłasza p. Piątek. Nikt dotąd nie zwrócił na to uwagi, że ideałami wychowania w Polsce zarządzają żydzi. Wymieniani są z nazwiska najczęściej ukrytego pod pseudonimem. Adres Admin.: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 m. 5.

„PLASTYKA" — oto pierwszy numer doskonale i pięknie wydawanego czasopisma, poświęconego sztuce polskiej. Redaktorem nowopowstałego pisma jest K. Stryjeński (Warszawa, Tamka 1). W nrze pierwszym znajdujemy artykuły R. Malczewskiego, W. Podoskiego, L. Niemojewskiego, wiersz K. Wierzyńskiego i galerję reprodukcyj 17 malarzy. Pismo ma za zadanie ukazanie twórczych i rzetelnych wysiłków współczesnej plastyki polskiej bez względu na różnice programowe grup.

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE" — miesięcznik, poświęcony zagadnieniom teologji, prawa kanonicznego, liturgiki, filozofji, pedagogji i sztuki chrześcijańskiej — przynosi w nrze czerwcowo-lipcowym rozprawy ks. dr. Wyszyńskiego, ks. dr. A. Borowskiego, O. B. Czyrnka, ks. dr. A. Pawłowskiego, oraz cały szereg interesujących uwag, kronik, notatek i sprawozdań z książek. Adres czasopisma: Włocławek, Seminarjum Duchowne.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, 5 lipca 1930.

Piątek 4: św. Teodora.
Sobota 5: św. Antoniego.
Sobota 5: wsch. słońca o godź. 3.57, zach. o g. 20.12.

—o—

ŚLUB. W kościele parafjalnym św. Florjana w Krakowie odbył się w dniu 1-go lipca b. r. ślub p. Zofji Grzybowskiej, córki lekarza krakowskiego z p. inż. Feliksem Grzywakiem z Sosnowca. Związek poblogosławił ks. Tadeusz Kostka z Brzozowa.

WYBUCHŁ POŻAR w domu Józefa Świerada w Jadownikach (pow. Brzesko). Ogień zniszczył dwa domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie. Szkoda wynosi 30.000 zł. Powodem pożaru była wadliwa budowa komina.

POWIESIŁ SIĘ NA DRZEWIE. Dnia 28 czerwca obok drogi do Jaworzna znaleziono w lesie zwłoki nieznanego mężczyzny, który popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sośnie. Tożsamości zwłok narazie nie ustalono.

ZAMACH REWOLWEROWY NA STRAŻNIKA LASOWEGO. Dnia 27 czerwca wieczorem nieznany osobnik usiłował zastrzelić powracającego lasem do domu strażnika lasowego Ilkę Tuza z Wolowca, do którego oddał 1 strzał rewolwerowy i ranił go lekko w pierś. Jak wykazały dochodzenia, sprawcą usiłowanego morderstwa jest Łukasz Szkimba z Banicy (pow. Gorlice), który czynu dopuścił się na tle porachunków osobistych z Tuzem.

PALĄ SIĘ TRAWY. Wczoraj w południe wybuchł wielki pożar trawy i zalesień zakrzowieckich przy ul. Twardowskiego. Straż pożarna przystąpiła do ratowania parku z łopatami i sikawkami, zlewając obficie wodą teren objęty ogniem. Mimo usilnej pracy spaliło się 1500 m. kw. trawy i 80 m. kw. zalesienia. — Również wczoraj interwenjowała straż przy zapaleniu się trawy koło ul. Przemyskiej na nasypie kolejowym, oraz przy ul. Wielickiej, gdzie oprócz trawy palił się parkan.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Marjan Banadziakiewicz, lat 22, robotnik, doznał w czasie pracy w domu przy ul. Królowej Jadwigi 91, wskutek wybuchu benzyny, poparzeń I, II i III stopnia na obu rękach, twarzy i szyji. Ciężko poparzonego robotnika przewiózł lekarz Pogotowia ratunkowego do szpitala.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPOLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 6 b. m. w niedzielę od godz. 3—4-tej po południu.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Kres wędrówki" (z udz. J. Węgrzyna).
Sobota: „Brat marnotrawny" (premjera — z udz. J. Węgrzyna).
Niedziela: „Brat marnotrawny" (z udz. J. Węgrzyna).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek 4 lipca godz. 9.15 wieczór: „Orkiestra Henryka Golda, z występami T. Faliszewskiego i St. Wolińskiego".
Sobota 5 lipca godz. 9.15 wieczór: „Orkiestra Henryka Golda, z występami T. Faliszewskiego i St. Wolińskiego".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Higjena seksualna".
SZTUKA: „Po zachodzie słońca" (film dźwiękowy).
BAGATELA: „W noc po zdradzie" (w roli gł. Lya De Putti).
NOWOŚCI: Zamknięte.
CORSO: „Ostatnia jego przygoda".
APOLLO: „Łzy ukojenia".
WARSZAWA: „Ostatnie wypadki w Palestynie".
UCIECHA: „Biała Księżna" (w głównej roli Pola Negri); film dźwiękowy.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wzniosły utwór Sheriffa „Kres wędrówki" ukaże się dzisiaj po raz 9-ty na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, z niezrównanym J. Węgrzynem w roli Kpt. Stanhope. Jutro niegrana od 20 lat komedja Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny", ostatnia sztuka w sezonie i ostatnia kreacja, w której ujrzymy J. Węgrzyna. Świetny tragik ukazuje się w tej sztuce z nowej strony, w charakterze groteskowego komika. Sztukę wyreżyserował M. Jednowski.

—o—

Rektor Laszczka o wystawie prac studentów A. S. P.

Odnośnie do art. p. t. „Rektor Laszczka zamknął wystawę uczniów", zamieszczony w „Głosie Narodu" z 4 lipca 1930, Rektorat Akademji nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

W pracowniach Akademji otwartą była od 29 czerwca do 2 lipca b. r. włącznie doroczna wystawa prac studentów jako wystawa szkolna, a nie wystawa Bratniej Pomocy. Wystawa w myśl uchwały Grona profesorów miała trwać dwa dni. Rektor przedłużył ją do dni czterech, uwzględniając prośbę Zarządu Bratniej pomocy, która za zezwoleniem Rektoratu, pobierała na swój dochód opłaty wstępne na wystawę. Nieprawdą więc jest, że zamknięcie wystawy zostało zarządzone samowolnie przez Rektorat, jak to mylnie twierdzi autor omawianego artykułu. Co do instalacyj, jakie zostały przeprowadzone w gmachu Akademji i co do zakupów do jej zbiorów, tudzież co do inwestycyj, jakie dla rozwoju Akademji są potrzebne, Rektorat Akademji nie uważa za potrzebne dysputować z autorem artykułu czy gromadką malkontentów, sprawy te są załatwiane na Gronie profesorów i w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P.

Rektor Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie.
K. Laszczka.

Potężna manifestacja ideologji nauczycielstwa chrześc. narod. szkół powszechnych.

Wczoraj, tj. we czwartek, rozpoczął w Krakowie swe obrady IX Walny Zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce. Na Zjazd przybyło zgórą 600 delegatów, reprezentujących poszczególne Koła nawet z najdalszych zakątków kraju.

O godz. 9 rano uczestnicy Zjazdu przybyli do Bazyliki Katedralnej na Wawelu, gdzie Książę Metropolita Sapieha odprawił przed św. Stanisławem uroczystą mszę św. Po nabożeństwie

Książe Metropolita wygłasza gorące przemówienie.

pełne głębokich myśli i wskazań na dalszą drogę pracy chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa. „Zamknięta w mury naszej starej wawelskiej świątyni tradycja — mówił Dostojny Arcypasterz — jakże bardzo jednoczy się z przewodnią myślą waszego Zrzeszenia! Słusznie przyszliście tutaj aby zaczerpnąć natchnienia do waszej pracy, poświęconej tak wielkiemu a odpowiedzialnemu zadaniu wychowywania najmłodszego pokolenia. Zagadnienie wychowania, choć ziemskie, jednak wznosi się ku niebu, splatając w jedną całość pierwiastek nadprzyrodzony z ideałem narodowym".

Książę Metropolita omówił następnie wysiłki oswobodzonej Ojczyzny w kierunku postawienia szkoły polskiej na odpowiedniej wyżynie, przyczem wyraził uznanie dla pracy Stowarzyszenia chrześc. narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Stowarzyszenie to wypisało na swym sztandarze hasła katolickiego wychowywania młodzieży i hasłom tym się nigdy nie sprzeniewierzyło. „Ogłoszona niedawno Encyklika o wychowaniu — mówił Książę Metropolita — potwierdziła wasze starania i waszą pracę i niewątpliwie przynagli osoby wahające się do wstępowania w wasze szeregi. Polska spodziewa się po waszej działalności, że przysporzycie jej ludzi pełnych wiary, gorących propagatorów katolickich zasad wychowawczych, ludzi o kryształowych charakterach. Posłannictwo swoje spełnicie, jeżeli zasady Chrystusowe będziecie w sobie rozwijać i wszczepiać je w młode pokolenie. Warto dla takiego celu pracować i walczyć, choćby to było połączone z wielką ofiarą".

Po przemówieniu Księcia Metropolity odśpiewano chóralnie „Boże coś Polskę".

W auli Uniw. Jagiellońskiego.

O godz. 10 przed południem Aula Uniw. Jag. wypełniła się po brzegi uczestnikami Zjazdu i zaproszonymi gośćmi. Wśród obecnych zauważyliśmy: Księcia Metropolitę Sapiehę, Ks. Biskupa Rosponda, Ks. Prof. Dr. Michalskiego, kapelana Księcia Metropolity Ks. Lubowieckiego, wicekuratora szkolnego Przyjemskiego, radcę Szulca, prezesa T. N. S. W. Balickiego i t. d. Za katedrą zasiedli: **prezes Stowarzyszenia Siciński, oraz p. Szczurkowski ze Lwowa i p. Sobolewski z Poznania.**

Przemówienie prezesa.

Zebranie zainaugurował prezes Stowarzyszenia p. **Siciński**, dziękując reprezentantom władz oraz delegacjom nauczycielskim z Czechosłowacji i Rumunji za przybycie.

„Uważamy — mówił prezes — że największem zagadnieniem chwili obecnej w utrwaleniu mocy państwowej jest **wychowanie, oparte na zasadach narodowych i etyce chrześcijańskiej i to uważamy za ideał wychowawczy.** Występujemy przeciw hasłom przeciwnym tej zasadzie. Gdy się mówi dziś wiele o wychowaniu „państwowem", to podnieść trzeba, że rozumne, celowe i pełne wychowanie narodowe jest właśnie najwyższym interesem państwowym". Tu mowca zacytował słowa Szczepanowskiego: „Pedagogja narodowa jest to przystosowanie całego narodu do misji, którą mu Opatrzność powierzyła dla dobra ludzkości".

Poza sprawami szkoły zajmował się w roku ubiegłym Zarząd Główny i **oświatą pozaszkolną,** zgłosiwszy w tym celu swój współudział do Zjednoczenia Tow. Oświatowych. Podniósł dalej p. **Siciński** z ubolewaniem, że **załamał się rozmach w rozbudowie szkolnictwa,** że brak jest szkół i środków na etaty nauczycielskie. Już dziś tworzy się

nowy zastęp analfabetów.

Materjalne postulaty nauczycielstwa stanęły na martwym punkcie; przeciążenie pracą nauczycielstwa uniemożliwia wydajność pracy nauczycielskiej, jedynym krokiem naprzód jest wypłata dodatku za rok 1928.

W dziedzinie prawno-służbowej panuje **chaos.** Pragmatyka domaga się nowelizacji, ustawa sanacyjna jest niezałatwiona, a jako nowa, zaostrzona kwestja występuje sprawa mieszkań służbowych.

Rozwój Stowarzyszenia stale idzie naprzód: praca w kołach się pogłębia, wygłoszono w nich kilka tysięcy referatów, rozwija się samopomoc, doskonalą się wydawnictwa, urządzono kilkadziesiąt kursów dokształcających. Praca ta jednak odbywa się w atmosferze ciężkiej, gdyż członkowie Stowarzyszenia

narażeni są na przykrości

z tego tylko powodu, że do Chrz. Nar. Stow. należą. Przeciwnicy nasi używają wszelkich środków, **by szkodzić nam u władz szkolnych.** A przecież nic co innego winno być decydującem w załatwianiu spraw personalnych, jak kwalifikacja, obowiązkowość, lata służby i skuteczność pracy nauczyciela. Gdzie jest **autorytet takiego inspektora, który w ocenie służbowej kieruje się przynależnością nauczyciela do organizacji?** Jesteśmy legalną organizacją, działalność nasza jest publiczna. Jeżeli szkodliwą jest ta działalność, niech władza szkolna przeprowadzi dochodzenia i postąpi zgodnie z prawem. Ale **nie wolno karać obywatela za jego narodowe poczucie obowiązku publicznego i społecznego.** Nagroda lub kara za przynależność organizacyjną, to system, który paczy charaktery, niszczy zapał do pracy i odbiera radość ze spełnionych obowiązków.

Domagać się będziemy wniknięcia w ten stan rzeczy najwyższych władz szkolnych i położenia końca temu systemowi. Stan obecny musi się zmienić, choćby nasza ideologja była miłą czy niemiłą panu Inspektorowi, czy panu Kuratorowi. **My z drogi nie zejdziemy** i dla swojej ideologji potrafimy cierpieć. Nasze zasady i w życiu publicznem zwyciężyć muszą. Mimo nieżyczliwości władz rośniemy ilościowo, choć straciliśmy ludzi słabych i goniących za materjalną korzyścią.

Następnie uczestnicy zebrania **uczcili przez powstanie pamięć zmarłych działaczy Stowarzyszenia,** poczem zebranie uchwaliło wysłać **depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Ks. Prymasa Hlonda** z wyrazami hołdu i zapewnieniem, że nauczycielstwo, zgrupowane w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowem, nie ustanie w pracy dla chwały Bożej i dobra Ojczyzny.

Życzenia Ks. Prymasa Hlonda.

Z kolei przemówił Ks. Dr. Neryśkiewicz referent spraw szkolnych kancelarji prymasowskiej w Poznaniu, **składając Zjazdowi życzenia w imieniu Prymasa Polski Ks. Kardynała Hlonda.** Mowca zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia pracy wychowawczej na gruncie katolickim i narodowym, podniósł z uznaniem olbrzymi udział nauczycielstwa polskiego w Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu i podkreślił, że obecność 2.000 sił nauczycielskich na posiedzeniu Sekcji pedagogicznej Kongresu i powzięcie uchwał przedłożonych przez organizatorów Kongresu świadczy najwymowniej o niespożytej żywotności i czystości uczuć nauczycielstwa polskiego.

Naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego w Kuratorjum krakowskiem p. **Trepka** witał Zjazd

IM. MINISTERSTWA OŚWIATY.

Zwrócił on uwagę na doniosłe zadania jakie ma szkoła do spełnienia oraz na rolę jaka czeka nauczycielstwo chrześcijańsko narodowe w urabianiu charakterów tak bardzo naszemu krajowi potrzebnych.

Następnie witali Zjazd delegaci: nauczycielstwa katolickiego w Czechosłowacji i polskiego w Rumunji. Szczególniej serdecznie brzmiały słowa powitania wypowiedziane przez

RADCĘ DR. MIKULSKIEGO,

dyrektora państw. Seminarjum nauczycielskiego w Krakowie, jako delegata Zarządu gł. Twa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Mowca stwierdził, że oba Stowarzyszenia wyszły z jednego pnia organizacyjnego t. j. Polskiego Twa Pedagogicznego i aczkolwiek występowały czasem między niemi pozorne różnice, to jednak istota ich działalności była zawsze wspólna i niezmieniona, oparta na gruncie katolickim i narodowym.

B. Kurator **Sikora** zwrócił uwagę na węzły ideowe i organizacyjne łączące T. S. L. z Stowarzyszeniem Chrześc. Nar. Nauczycielstwa i **złożył Zjazdowi życzenia, by** ideały katolickie i narodowe zyskały sobie w społeczeństwie polskiem prawo do obywatelstwa w 100%.

W IMIENIU EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI

przemawiał **Ks. Dr. Łagoda** życząc Zjazdowi jak najowocniejszych obrad i składając nauczycielstwu chrześć. nar. podziękowanie za moralne poparcie udzielane stale emigracji polskiej we Francji.

W IMIENIU ARCHIDIECEZJALNEGO KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW

i Zarządu Głównego Koła, witał Zjazd **Ks. Dr. Rychlicki.** Zwrócił on uwagę na konieczność wychowywania młodzieży w duchu katolickim i podkreślił, że nawet najlepsze metody nauczania nie osiągną celu, jeżeli zespół nauczycielski nie uzgodni swoich zabiegów i nie oprze ich na zasadach chrześcijańskich i narodowych.

W imieniu Zarządu gl. i krakowskiego Koła Narodowej Organizacji Kobiet przemawiała p. **Dynowska,** poczem p. Szczurkiewicz odczytał z pośród stosu

DEPESZ I PISM GRATULACYJNYCH

życzenia nadesłane m. in. od gen. Józefa Hallera (długo niemilknące brawa), p. Zaruskiego im. Stowarzyszenia Floty Narodowej, Stowarzyszenia nauczycieli ze Śląska Cieszyńskiego, naczelnika departamentu w Min. oświaty Żłobickiego, wizytatora ministerjalnego Mikułowskiego, sen. Thulliego i t. d.

ODCZYT PROF. IGN. CHRZANOWSKIEGO.

Na katedrę wstąpił teraz prof. Un. Jag. **Ignacy Chrzanowski** i wygłosił referat o polskim ideale wychowawczym. Uczestnicy Zjazdu wysłuchali z niesłabnącem zainteresowaniem uwag świetnego historyka literatury o konieczności urabiania dusz polskich zgodnie z tradycją i z charakterem narodowym. Podamy jutro referat prof. Chrzanowskiego w obszernem streszczeniu.

Apel do pracy oświatowo-społecznej.

Następnie p. **Stemler,** dyr. Macierzy Szkolnej, mówił niezwykle żywo i interesująco o pracy społeczno-oświatowej chrześć.-narodowego nauczycielstwa. Praca ta oprzeć się musi o wyraźną ideologję, której trzy główne zasady brzmią:

1. **Przez pracę dla własnego Narodu służy się innym i służy się ludzkości**
2. **Wiarą Narodu polskiego jest religja katolicka.**
3. **Tylko współdziałanie kapitału i pracy, a nie walka klasowa, rozwiąże trudności, jakie Polska przechodzi.**

By tę ideologję zrealizować, winni nauczyciele nie ograniczać się do zakładania czytelń, ale rzucić się do ekstensywnej, rozlewnej akcji oddziaływania żywem słowem i obrazem. Nie trzeba oglądać się na pomoc miasta, które dostarczyć winno tylko wędrujących „latarników" z przeźroczami, ale nauczyciel sam musi sobie na wsi wychować **przodowników i pomocników,** którzy nad podnoszeniem ludu będą wraz z nim pracować. Celem tej pracy jest usunięcie **trzech analfabetyzmów:** książkowego, obywatelskiego i zawodowego. Nauczyciel winien pamiętać, gdy napotka na trudności i krwawić mu się będzie serce, że nie to jest jego celem, by stać się wielkim, ale by służyć wielkiej sprawie.

Referat znakomitego działacza oświatowego, wygłoszony z porywającym zapałem, niezmiernie barwny i zawierający wiele wskazówek praktycznych — wywarł ogromne wrażenie. Sala zagrzmiała owacyjnemi oklaskami, zwłaszcza wtedy, gdy p. Stemler zwróciwszy uwagę na szkodliwą ideologję, szerzoną wśród młodzieży wiejskiej przez ruch, zgrupowany koło „Wici", podniósł konieczność pogłębienia katolicyzmu w Polsce, by naród nasz, wsunięty między bezbożny Wschód i protestancki Zachód, stał się twardą bryłą katolicką.

Dziś dalszy ciąg obrad.

—o—

Przyjazd uczestników Kongresu komunikacyjnego.

Wczoraj przybyło do Krakowa 70 uczestników międzynarodowego Zjazdu komunikacji autobusowej i tramwajowej. Goście zwiedzili zabytki naszego miasta, a wieczór byli obecni na przedstawieniu „Odprawy Posłów Greckich" na dziedzińcu arkadowym Wawelu. Przyjęciem gości w Krakowie zajmuje się z ramienia miasta dyr. tramwaju inż. Polaczek-**Kornecki.**

Życie gospodarcze.

W jesieni otwarta będzie już magistrala węglowa.

Budowa magistrali węglowej Gdynia—Górny Śląsk **zbliża się do końca.** Otwarcie jej nastąpi już w jesieni b. r.

Normalny, choć ograniczony ruch będzie odbywał się narazie tylko na odcinku Herby—Zduńska Wola. Natomiast na linji Bydgoszcz—Gdynia wprowadzi się tylko prowizorjum. Obecnie przebudowuje się intenzywnie stację rozdzielczą w Tarnowskich Górach.

Nie trzeba dodawać, że otwarcie ruchu na tej nowej linji przyczyni się w dużej mierze do usprawnienia naszego eksportu węgla, zmniejszając w pierwszym rzędzie tak koszta przewozu, jak i cenę węgla eksportowego.

Zaostrzenie represji podatkowych.

Coraz to silniej zaznaczający się spadek wpływów skarbowych wskutek kryzysu, został jednak przez ministerstwo skarbu zrozumiany **jako następstwo zastosowania łagodniejszego kursu w polityce podatkowej.**

Postanowiono więc poprawić się i zaaplikowano przemysłowi oraz handlowi **zaostrzenie represyj podatkowych.**

Gorliwość władz skarbowych na prowincji idzie tak daleko, iż **wstrzymano nawet urlopy egzekutorom.**

Miarą nastroju, jaki panuje w ministerstwie skarbu, jest oświadczenie wiceministra Grodyńskiego, który przyjmując delegację drobnego kupiectwa zwrócił uwagę kupiectwa na konieczność dużego wysiłku społeczeństwa dla utrzymania wpływów podatkowych na odpowiedniej wysokości.

Siłą więc wydusza się obecnie pieniądze ze społeczeństwa.

Produkcja bursztynu w Polsce zmonopolizowana na lat 5.

W związku z budową portu w Gdyni pogłębiarki wyczerpują z głębszych warstw piasku i mułu dennego okazy bursztynu różnej wielkości. Ostatnio **rząd wydzierżawił na lat 5 wyłączne prawo zbierania bursztynu Fabryce Wyrobów Bursztynowych i obróbki muszli w Gdyni,** będącej jedyną firmą polską w tej branży. Groźną konkurencję dla polskiego przemysłu bursztynowego przedstawia **przemysł gdański,** którego fabrykacja opiera się ściśle o pruski monopol bursztynowy, noszący nazwę „Staatliche Bernstein-Manufactur“. Gdańskie firmy wyrabiają i eksportują przedmioty z bursztynu pochodzące z Prus Wschodnich, składają jednak zobowiązania, że bursztynu w stanie surowym sprzedawać nie będą. Należałoby pomyśleć tedy o specyficznej ochronie polskiego przemysłu bursztynowego.

Słabe połowy na Bałtyku.

Z wybrzeża morskiego donoszą o wyjątkowo słabych połowach ryb. Nietylko wyprawy przybrzeżne nie dają znośnych nawet wyników, lecz również i wyprawy dalekomorskie nie przynoszą ani połowy spodziewanych plonów.

Takie same wieści nadchodzą z wybrzeży Danji i Niemiec.

Według opinji fachowców przyczyną wyjałowienia środkowego Bałtyku jest dmący od kilku miesięcy (niemal bez ustanku) wiatr wschodni, który pędzi chłodniejsze i mniej słone masy wody na środkowy Bałtyk.

Zjawisko ucieczki ryb w czasie wiania wschodnich wiatrów obserwowane jest od wielu lat.

—o—

ULGOWE PRZEJAZDY DO UZDROWISK.

W latach poprzednich osoby, powracające z letnisk i uzdrowisk, korzystały z ulgi 66 proc. od ceny biletu, co czyniło zniżkę przy przejazdach w obie strony o 1/3 biletu.

W r. b. ulgę tę **zmniejszono do 1/4 części ceny biletu,** gdyż w powrotnej drodze mogą wracający z letnisk i uzdrowisk otrzymać zniżkę w wysokości połowy ceny biletu.

Zważywszy ogólny stan gospodarczy kraju, oraz stwierdzony fakt, że do zdrojowisk krajowych naliczniej napływa niezamożna publiczność, należy uznać za niewskazane, aczkolwiek tłumaczone jest kłopotliwą sytuacją finansową kolei. Możliwość przywrócenia zniżek, jakie obowiązywały w poprzednich latach, winna być jednak troskliwiej rozważona przez ministerstwo komunikacji.

BRAK WODY GROZI UNIERUCHOMIENIEM FABRYK.

W Pabjanicach pod **Łodzią** skutkiem panującej suszy daje się **coraz** częściej odczuwać **brak wody,** szczególnie w tamtejszych olbrzymich zakładach włókienniczych Kruschego i Endera. O ile w najbliższych dniach stan ten nie ulegnie zmianie, **fabryka** będzie unieruchomiona.

Robotnik a przemysł polski

II. Niskość płac robotniczych możnaby do pewnego stopnia usprawiedliwić, gdyby przemysł dawał robotnikowi jakieś inne cenne świadczenia. Jednakowoż cyfry, które podaje p. Rychliński, stwierdzają wyraźnie, że tak nie jest. Opieka nad robotnikiem pozostawia jeszcze dużo do życzenia.

Ustawowe ubezpieczenia robotnicze

stanowiły w górnictwie w 1926 r. **4.19 proc. kosztów produkcji,** w hutnictwie żelaznem wszystkie świadczenia społeczne stanowiły 1.64 procent, w przemyśle garbarskim mechanicznym 0.8 procent, w przemyśle włókienniczym 0.8 proc. kosztów produkcji. Pamiętać przytem należy, że część kosztów ubezpieczeń ponosi robotnik.

Naogół zatem **obciążenie przem,słu** z tego tytułu **jest niewielkie.** Inna rzecz, że mogłoby być jeszcze mniejsze, a robotnik mógłby być z Kas Chorych po zreformowaniu ich, bardziej zadowolonym.

Urlopy robotnicze

obciążają produkcję w stopniu jeszcze mniejszym, niż ubezpieczenia społeczne. Stanowią od 0.4 do 2.7 procent kosztów własnych. Przemysłu drobnego (młynarstwo, piekarstwo itp.) prawie nie obciążają, bo tam się ustawy nie przestrzega.

Niektóre przedsiębiorstwa budują dla swych robotników **domy.** Najlepiej przedstawia się ta sprawa w górnictwie węglowem. Są trzy kopalnie, które umieściły ponad 50 proc. robotników w domach kopalnianych. Większość jednak kopalń o budowę domów nie dba. Mieszkania są przeważnie jednoizbowe, a bardzo często są to kuchnie mieszkalne.

Bardzo złym jest stan

zdrowotny zakładów pracy.

W fabrykach włókienniczych brak często nawet wentylacji, w fabrykach nawozów sztucznych nie używa się masek tam, gdzie powinny być używane, w cementowniach przeważnie nie stosuje się środków ochronnych przeciw kurzowi. Szatnie i umywalnie są w niedostatecznej ilości.

To też rzesze robotnicze padają ofiarą chorób zawodowych. W przemyśle włókienniczym szerzy się przedewszystkiem gruźlica. W Łodzi zgony na gruźlicę stanowią 53 procent ogółu zgonów w wieku od 10 do 40 lat.

Oprócz chorób zawodowych gnębią warstwę robotniczą nieszczęśliwe wypadki, powodowane brakiem należytych urządzeń ochronnych.

Położenie robotników

jest zatem **przeważnie bardzo ciężkie.** Są wyzyskiwani przez kapitał, który — to trzeba również podkreślić — jest tylko w części polskim. Kapitały zagraniczne są bardzo mocno zaangażowane, zwłaszcza w przemyśle wielkim.

Badania Komisji Ankietowej rzuciły i na tę sprawę dużo światła. Okazuje się, że np. w 15 zbadanych przedsiębiorstwach hutniczych, **73.8 proc. kapitału było pochodzenia zagranicznego. W górnictwie węglowem udział kapitalistów zagranicznych wynosi na Śląsku 95 proc., w Zagłębiu Dąbrowskiem 63.3, w krakowskiem około 32 procent.** W 22 spółkach naftowych kapitaliści zagraniczni posiadają co najmniej 60 procent akcyj. W b. zaborze rosyjskim i austrjackim kapitał zagraniczny, według obliczeń Min. Przemysłu, stanowi ogółem 56 procent kapitałów zaangażowanych w spółkach akcyjnych.

Kapitał zagraniczny

jest przeważnie niemiecki lub francuski. W górnictwie węglowem na pierwszem miejscu znajduje się kapitał niemiecki (około 37 proc.), na drugiem francuski (około 20 proc.). W przemyśle naftowym kapitał francuski posiada około połowę akcyj; drugie miejsce zajmuje kapitał austrjacki.

To są najważniejsze dane, które powinni wziąć pod uwagę ci wszyscy, którzy sądzą, **że uzdrowienie polskiego przemysłu może nastąpić** jedynie (lub najłatwiej) **przez zmuszenie robotnika do nowych ofiar,** np. do zgody na redukcję płac, zrzeczenie się częściowe ubezpieczeń społecznych etc. Pogląd taki urąga zasadom sprawiedliwości, a przytem jest błędny, bo nie oszczędności na głodowych płacach robotniczych, lecz podniesienie poziomu techniki i mechanizacji, usunięcie marnotrawstwa surowców, zmniejszenie kosztów administracji, lepsza organizacja sprzedaży — to wszystko **uczyni przemysł polski zdolnym do zwycięskiej konkurencji z zagranicznym.** S.

Kupiectwo krakowskie wznawia żądania zniżki podatku obrotowego.

Z obrad plenarnego zebrania Izby przemysłowo-handl. w Krakowie.

W poniedziałek odbyło się plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie **przy licznym udziale radców.**

Przedmiotem obrad było sprawozdanie z działalności Izby w II kwartale b. r. oraz cały szereg zagadnień gospodarczych, poruszonych przez radców Izby.

O wynikach pracy Izby informował p. prezes Epstein.

Z jego przemówienia dowiadujemy się, że Izba interwenjowała w ministerstwie skarbu **w sprawie rozciągnięcia ulg eksportowych również i na eksport jaj,** który przeżywa dziś poważny kryzys. Współpracowała dalej z innemi Izbami nad **rewizją ustawy antyalkoholowej.** Miarą skutecznej w tych kierunkach pracy było **przyjęcie przez Zjazd Izb wniosków zreferowanych przez Kraków.**

Izba interwenjowała dalej u władz centralnych w sprawie zbyt krótkich terminów dostaw w warunkach ofertowych instytucyj publicznych, przedłożyła uwagi sfer gospodarczych swego okręgu, w sprawie **unifikacji prawa wekslowego i czekowego,** przedłożyła władzom centralnym memorjał, domagający się uchylenia wprowadzonego nową taryfą kolejową zrównania stawek przewozowych dla zboża i mąki. W czasie pobytu p. Ministra komunikacji w Krakowie Prezydjum Izby postulat ten ponownie poparło, przyczem poruszyło również sprawę rozbudowy węzła krakowskiego, budowy linji kolejowej Kraków—Miechów, oraz szereg innych postulatów z dziedziny spraw kolejowych.

Celem uchylenia anomalji, jaką przedstawiał fakt roznoszenia w Krakowie poczty, nadchodzącej z Warszawy, dopiero za drugim chodem listonoszy, zażądała Izba **przeniesienia przewozu pocztowego z nocnego pociągu osobowego,** do nocnego pociągu pośpiesznego, jako wcześniej do Krakowa przychodzącego. Ponadto w wykonaniu uchwał poprzedniego Plenarnego Zebrania Izby przedłożono Ministerstwu Skarbu m. i. memorjały w sprawie **podwyższenia górnej granicy rocznego obrotu,** będącego podstawą do ulgowego wykupna świadectwa przemysłowego III kategorji do kwoty 40.000 zł. i t. d.

Sprawozdanie przyjęła Rada do wiadomości, poczem prezes Epstein zgłosił rezygnację p. Alberta Ungara z urzędu radcy Izby. Rada uchwaliła zwrócić się do p. Ungara z prośbą, aby mandat zatrzymał.

Na porządku dziennym znalazła się dalej sprawa projektu regulaminu plenarnych zebrań Izby, który uchwalono z pewnymi poprawkami.

Wkońcu rozwinęła się dyskusja ogólna, w której poruszono szereg doniosłych zagadnień natury gospodarczej. M. i. **radca Rąb domagał się znowelizowania przez Rząd ustawy o poborze podatku obrotowego,** odpowiednio do ciężkich warunków egzystencji stanu kupieckiego. Inny z radców domagał się **obniżenia cen prądu dla lokali, zredukowania taks od pobytu** w miejscowościach letniskowych i uzdrowiskowych. R. **Adelman wysunął** postulat skrócenia jazdy koleją z Krakowa do Wrocławia, zaprowadzenia stałej komunikacji wprost z Budapesztem przez Orlów, oraz przeciwdziałania próbom wyłączenia terytorjum śląskiego z krakowskiej Dyrekcji Kolei do Katowickiej.

Żądano dalej interwencji Izby w sprawie usunięcia ciągle trwających trudności transportowych, oraz przedłużenia terminu ważności paszportu kupieckiego.

Na zgłoszone wnioski i interpelacje dawał szczegółowe wyjaśnienia prezes Epstein, oświadczył on, że Zarząd Izby, bądźto już interwenjował w szeregu poruszonych spraw, bądź też interwencję taką u odpowiednich czynników podejmie.

—o—

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA GDYNIA — PUCK—JASTRZĘBIA GÓRA.

Miejskie towarzystwo komunikacyjne w Gdyni uruchomiło z dniem 1 lipca **komunikację autobusową Gdynia—Puck—Jastrzębia Góra.**

ZJAZD WŁAŚCICIELI DOROŻEK SAMOCHODOWYCH W POZNANIU.

Z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, odbędzie się w Poznaniu w dniu 16 b. m. wielki zjazd delegatów związków właścicieli dorożek samochodowych z całej Polski; w zjeździe weźmie udział około 600 delegatów. Tematem obrad będą sprawy komunikacji samochodowej w szeregu miast Polski.

—o—

Ruch na giełdzie zamarł.

Kanikuła i wakacje wywierają nadal swoje piętno na giełdzie. W dniu wczorajszym **interesowano się tylko pożyczką inwestycyjną** przy tendencji zniżkowej. Płacono za pożyczkę inwestycyjną 110.56 zł. Wszystkie inne akcje bez obrotów.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.88¼—8.89¼ zł; czeki dolarowe 8.90½—8.91½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 czerwca. Belgja 124.60, 124.91, 124.29; Gdańsk 173.45, 173.88, 173.02; Holandja 358.83, 359.73, 357.93; Londyn 43.39, 43.50, 43.28; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.06, 35.15, 34.97; Praga 26.46¼, 26.52¾, 26.39¾; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.06, 173.49, 172.63; Wiedeń 125.93, 126.24, 125.62; Włochy 46.77, 46.89, 46.65; Berlin w obrotach prywatnych 212.71.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 3 lipca. Bank Dyskontowy 116 — Bank Polski 168½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72¼ — Ström 92 — Częstochowa 32½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30¾, 31 — Cegielski 52.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 110 — 5% dolarowa 60¼ — 5% konwersyjna 55¾ — 6% dolarowa 77 — 7% stabilizacyjna 88 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 lipca. Paryż 20.26, Londyn 25.06¾, Nowy Jork 5.15.37½, Belgja 73.00, Włochy 27½, Hiszpanja 59¼, Holandja 207.35, Berlin 122.91, Wiedeń 72.78, Sztokholm 138.50, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74½, Praga 15.29, **Warszawa 57.90,** Budapeszt 90.25.

Radio.

Sobota 5 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Koncert gramofonowy; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 16.35 Koncert gramofonowy; 17.30 Audycja dla dzieci; 18 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19 Rozmaitości; 19.26 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — dr J. Regula, wicesekr. Un. Jag.; 19.45 Komunikat rolniczy z Warszawy; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert popularny; 22 Feljeton i komunikaty; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert gramofonowy; 17.30 Audycja dla dzieci; 18 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19 Rozmaitości; 19.20 Transmisja z Krakowa, „Przegląd polityki zagranicznej“; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert popularny; 22 Feljeton; 23 Muzyka taneczna z Bagateli.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 12.10 Płyty gramofonowe; 16.35 Płyty gramofonowe; 17.05 „Walka z handlem kobietami“; 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 19 Występ p. J. Warneckiego; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.30 „Dyrektorzy teatrów o swoich planach“; 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota i solista; 22 „Wielkie magazyny paryskie“ — wygł. H. Naglerowa.

Katowice (408.7). G. 17 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Dr Wilkosz, prof. Un. Jag.: „O tak zwanej muzyce elektrycznej“; 20 Intermezzo muzyczne; 20.15 Koncert popularny; 22 Feljeton; 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 23 Muzyka taneczna.

Telegramy z ostatniej chwili.

Król rumuński spotka się z królem Jugosłowacji.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Król Karol **opuści w drugiej połowie lipca Bukareszt** i uda się do Sinaja, gdzie **ma nastąpić spotkanie z królem Aleksandrem.** W Sinaja omówione mają być potrzeby silnego frontu agrarnego między Rumunją i Jugosławją przy ewentualnym współudziale Węgier. Ta pewnego rodzaju ententa agrarna nie narusza się w niczem istnienia politycznej Małej Ententy. Celem jej jest wspólny front wobec państw przemysłowych dla uzyskania zbytu produktów agrarnych.

Prezydent Litwy w Czechosłowacji na kuracji.

Berlin (PAT). Dziś nad ranem przybył tu prezydent republiki litewskiej Smetona w towarzystwie swojej małżonki. Po krótkim pobycie wyjechał prezydent w **dalszą drogę do Czechosłowacji.** Na powitanie prezydenta zjawił się na dworcu szef protokułu dyplomatycznego w Urzędzie Spraw Zagranicznych. Smetona ma odbyć kurację w którymś z uzdrowisk czechosłowackich.

Ojciec św. wręczył insygnja nowym kardynałom.

Rzym. (PAT). Odbyła się tu uroczystość **wręczenia** przez Ojca św. insygnjów **kardynalskich nowym kardynałom,** mianowanym na konsystorzu, odbytym w poniedziałek. Kardynał Leme wygłosił przy tej okazji przemówienie, na które odpowiedział Ojciec św., życząc nowym kardynałom owocnej pracy dla wiary.

COSTES POLECI PRZEZ ATLANTYK.

Le Bourget. (PAT). Costes podjął **15-godzinny lot próbny na pokładzie statku transatlantyckiego.** Po locie obecny motor zastąpiony będzie nowym. W ciągu tygodnia samolot będzie gotów do podjęcia lotu do N. Jorku.

NOWY RZĄD W FINLANDJI.

Helsingfors (PAT). Prezydent republiki powierzył b. naczelnikowi państwa sen. Svinhufvudowi **misję utworzenia nowego rządu. Sen. Svinhufvud misję przyjął.**

Helsingfors (PAT). W dniu wczorajszym została **otwarta nadzwyczajna sesja parlamentu.** Cały gmach jest strzeżony przez wzmocnione posterunki policji. W loży dyplomatycznej zgromadzili się wszyscy przedstawiciele państw obcych. Ciekawem jest, że z liczby 23 posłów frakcji komunistycznej zjawiło się zaledwie 12. Rząd przedstawił trzy projekty ustaw: 1) **o nadzwyczajnej ochronie republiki,** 2) **o zmianie ordynacji wyborczej, przyczem projekt ustawy tej przewiduje odebranie prawa wyborczego zarówno czynnego, jak i biernego osobom,** wrogo usposobionym do państwa **finlandzkiego, 3) o zmianach** w ustawie prasowej.

PARLAMENT FINLANDZKI PRZYJĄŁ NOWĄ USTAWĘ PRASOWĄ.

Helsingfors, 3 lipca. Parlament fiński przyjął wczoraj wieczór nową ustawę prasową 112 głosami przeciwko 69. Ustawa ta zawiera specjalne postanowienia dotyczące szczególnie pism komunistycznych. Przeciw ustawie głosowali wyłącznie komuniści i pewien procent socjalistów. Po głosowaniu rząd złożył dymisję.

ZEPPELIN POLECI DO MOSKWY.

Berlin. (PAT). „Temps" donosi, że w programie lotów sterowca „Zeppelina", które odbędą się w roku bieżącym, przewidziany jest m. in. **lot wycieczkowy do Moskwy, który nastąpić ma między 9-tym a 11-tym września.** W Moskwie nastąpi lądowanie sterowca. Trasa lotu nie została jeszcze ustalona. **Cenę biletu ustalono na 1.000 marek od osoby w jedną stronę,** a na 1.500 tam i z powrotem.

———o———

Leodjum (PAT). W całej okolicy szalała niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. Szereg ferm uległ zniszczeniu. Od piorunów dwóch robotników odniosło ciężkie rany. **Wiele domów i dróg stoi pod wodą.**

Bolonja (PAT). Na dworcu w Sasso, położonem w odległości 18 klm. od Bolonji, **pociąg osobowy,** idący z Medjolanu zderzył się **z pociągiem towarowym.** 14 osób zginęło, bardzo wiele odniosło rany.

Trypolis. (PAT). W Jefren, które stanowi najciekawszy ośrodek ruchu turystycznego w kolonji trypoliskiej, otwarto **wielki hotel, urządzony według nowoczesnych wymogów.** — Jefren znajduje się na drodze z Garjan do Naiut i zachowuje swoje tradycyjne cechy, odróżniające tą miejscowość od innych miejscowości trypolitańskich.

Trudno temu uwierzyć!

Centro-lew ma iść pod sąd.

Pisma sanacyjne donoszą, że władze zgłosiły do prokuratorji wniosek **o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z par. 65 a. k. k. większej ilości obecnych na kongresie Centrolewu posłów, działaczy politycznych itd. itd.**

Wniosek skierowany do prokuratora obejmuje m. i. następujące nazwiska posłów: Michała **Roga** (Wyzwolenie), Norberta **Barlickiego** (PPS), Marjana **Malinowskiego** (Wyzwolenie), Andrzeja **Walerona** (Stronnictwo Chłopskie), Wincentego **Witosa** (Piast), Bronisława **Kuśnierza** i Józefa **Chacińskiego** (ChD), Mieczysława **Niedziałkowskiego** (PPS), **Jankowskiego** (NPR), Franciszka **Urbańskiego** (ChD), Jana **Brodackiego** (Piast), Adama **Chądzyńskiego** (NPR), Józefa **Putka** (Wyzwolenie), Zygmunta **Żuławskiego** (PPS), Stanisława **Wronę** (Stronnictwo Chłopskie), Jana **Madejczyka** (Piast), Mieczysława **Mastka** (PPS), sen. prof. **Marchlewskiego** (Piast), b. posła Karola **Popiela** (NPR), b. posła Stanisława **Thugutta** (Wyzwolenie), tudzież adw. dra **Hołmoki-Ostrowskiego** (Warszawa), ks. **Panasia**, Wiesława **Wołnouta** (Kraków), dra Józefa **Rosenzweiga** (Kraków), Jana **Przybysia** (Kraków), dra Romualda **Szumskiego** (Kraków), Jana **Reymana** (Kraków), Karola **Puskarczyka** (Kraków), Wojciecha **Roja** (Zakopane), **Ciastonia** (Wieliczka), dra **Wittka** (Brzesko), **Jasińskiego** (Skawina) i **Bielenina** (Kraków).

Paragraf 65 a. ustawy karnej, obowiązującej w Małopolsce, dotyczący zbrodni zakłócenia spokoju publicznego, brzmi: **„Zbrodni zakłócenia spokoju publicznego staje się winnym, kto publicznie lub przed kilku ludźmi, albo w drukach, przez rozpowszechnianie w pismach lub rycinach**

a) **stara się podżegać do pogardy lub nienawiści przeciw osobie prezydenta, przeciw całości państwa, przeciw formie rządu lub administracji państwa.**

Procesy wynikające z par. 65 a. należą do kompetencji **sądów przysięgłych.**

———o———

Czy możliwe jest pociągnięcie do odpowiedzialności

ORGANIZATORÓW KONGRESU CENTROLEWU?

Warszawa 3. 7. (Telef. wł.). Wiadomość o zamierzonem pociągnięciu do odpowiedzialności organizatorów krakowskiego kongresu, znalazły **liczne komentarze w prasie.** „ABC" pisze: Jeżeli już wchodzi się na drogę sądową przeciwko działaczom z opozycji, to **nie należy unikać tak samo drogi sądowej wobec członków rządów pomajowych.** A przecież od roku ciągnie się sprawa byłego ministra skarbu rządu Józefa Piłsudskiego o przeszło **500 miljonowe przekroczenia nielegalne i o tajemnicze wydatkowanie 8 miljonów nielegalnie podwyższonego funduszu dyspozycyjnego premjera.** Gdyby p. Sławek i jego doradca prawny p. Car kierowali się poczuciem sprawiedliwości, powinniby po wniesieniu oskarżenia przeciwko organizatorom kongresu krakowskiego postarać się o przyspieszenie pociągnięcia p. Czechowicza do odpowiedzialności, a przecież o to łatwo. **Sejm każdej chwili gotów sprawę tę załatwić.**

Wiadomość o wniesieniu do sądu skargi była żywo komentowana przez polityków. Organizatorzy kongresu zdają sobie sprawę z tego, **że krok taki może im wyjść tylko na korzyść.** Były marsz. Sejmu **p. Rataj** oświadczył: Nie mogli zrobić nic mądrzejszego, bo z chwilą, gdy zamknięta jest trybuna sejmowa **jedyną wolną trybuną pozostaje tylko sąd.** Polska i świat **będą miały widowisko nielada.** Przed kratkami sądowemi staną ci, którzy domagali się wielkim głosem praworządności i poszanowania prawa, deklarując, że tej praworządności bronić będą wszelkiemi środkami.

Poseł Niedziałkowski odpowiedział: **Będę cierpliwie czekał początku i wyniku procesu.**

Poseł Kiernik: Uważam za niemożliwe sformułowanie przez prokuratora wniosku o oskarżenie z paragrafu 65 a. albowiem, jak wiadomo, **kongres krakowski i wszyscy jego uczestnicy demonstrowali właśnie w obronie ustalonej i obowiązującej konstytucji, a przeciwko usiłowaniu narzucenia niezgodnej z tą konstytucją dyktatury, ewentualnie zamachu stanu.** Oczywiście prokuratorja państwa jest hierarchicznie podległą władzy przełożonej, na czele której stoi minister sprawiedliwości Car, który może wydać nakaz postawienia wniosku. **Jednakże o wdrożeniu śledztwa decyduje sąd niezależny.**

Mecenas Szurlej oświadczył: Inicjatorami zwołania kongresu byli posłowie i oni wezmą na siebie odpowiedzialność. Nie przypuszczam, **ażeby ktoś odważył się pociągnąć ich do odpowiedzialności bez zgody Sejmu,** a znowu pozostawić posłów a wybrać sobie kogoś nieznanego jako ofiarę, byłoby małostkowem i nie celowem. Zatem groźba art. 65 byłaby realną dopiero po rozwiązaniu Sejmu i przy **niezmiennym układzie sił,** a wtedy zrobić będzie można wszystko.

Nowa faza polityki niemieckiej

po opróżnieniu Nadrenji.

Paryż. (PAT). Omawiając sposób, w jaki Niemcy reagują na ewakuację Nadrenji, oraz stanowisko, zajęte w tej sprawie przez czynniki lewicowe, Jack Bainville oświadcza w dzienniku „La Liberté", że **od chwili opuszczenia Nadrenji przez wojska francuskie, została postawiona na porządku dziennym kwestja rewizji traktatów.** Opinja stronnictw demokratycznych i socjalistów jest dla tej sprawy mniej więcej przychylnie usposobiona, co niezawodnie **zachęci Niemców do wysuwania tej kwestji i wystosowania licznych reklamacyj.** Zanim przystąpią oni do kwestji granic, wysuną sprawę rozbrojenia, następnie sprawę mniejszości narodowych i kilkanaście innych, mających jedynie na celu utrzymanie podniecenia umysłów. — W najlepszym razie **nowa faza polityki,** o której była mowa w ostatniem przemówieniu ministra Curtiusa i w której Niemcy wstępują obecnie, pełna będzie gwałtownych dyskusyj i burz dyplomatycznych.

Niemcy akceptują memorjał Brianda.

Wiedeń (PAT). Z niemieckich kół dyplomatycznych donosi się do „Neue Freie Presse", że gabinet Rzeszy niemieckiej obradował wczoraj nad odpowiedzią na memorjał paneuropejski Brianda. **Odpowiedź zawierać ma znane już zastrzeżenia, wypadnie jednak w duchu pozytywnym.** Odpowiedź niemiecka proponuje utworzenie komisji dla studjów, która będzie miała za zadanie ustalić, które kwestje należą się do załatwienia w duchu paneuropejskim.

PROGRAM POMOCY DLA PROWINCYJ WSCHODNICH W REICHSTAGU.

Berlin (PAT). Komisja budżetowa Reichstagu rozpoczęła dziś obrady nad programem pomocy dla prowincyj wschodnich Rzeszy. Referent komisji poseł niemiecko-narodowy Hergt zaznaczył m. in., że na cele kolonizacji słabo zaludnionych obszarów wschodnich do **budżetu na rok 1930 wstawiono 24.9 miljonów marek.** Suma ta podwyższona ma być conajmniej do wysokości **50 miljonów marek** przez uzyskanie kredytów odpowiednich instytucyj finansowych.

Rewizja w Redakcji „Naprzodu"

i Domu robotniczym P. P. S.

We środę 2 b. m. o g. 10.20 wieczór kilku wywiadowców policji i 4-ech komisarzy przeprowadziło rewizję w lokalu Redakcji „Naprzodu" i Domu Robotniczego PPS. przy ul. Dunajewskiego. Budynek obsadziło kilkudziesięciu policjantów. W okr. zw. rob. skonfiskowano listę członków straży porządkowej Kongresu Centrolewu, kilkanaście rezolucyj Kongresu, list Limanowskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej z ub. roku (wówczas skonfiskowany) oraz rachunki, dotyczące urządzenia Kongresu. W Radzie związków zawodowych skonfiskowano plik rezolucyj Kongresu a w komitecie wojewódzkim m. i. legitymacje uczestników Centrolewu, którzy nie przybyli na Zjazd.

W piśmie prokuratora, który zarządził rewizję zostało powiedziane, że istnieje uzasadnione przypuszczenie, że tam znajdują się dowody winy w kierunku zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z par. 65 a uk., popełnionej przez organizatorów Kongresu Centrolewu".

———o———

Z kogo składać się będzie Państwowa Rada Rolnicza?

Warszawa. (PAT). W Ministerstwie rolnictwa prowadzone są prace przygotowawcze, w celu ukonstytuowania **Państwowej Rady Rolniczej,** zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 marca 1925 r. Skład Państwowej Rady Rolniczej, po wygaśnięciu z końcem 1927 r. mandatów członków Rady, powołanych w pierwszej kadencji, dotąd **nie został odnowiony.** Projektowany podział mandatów do Państw. Rady Rolniczej obejmuje: **uczelnie rolnicze wszelkiego typu, państwowy Instytut naukowy, gospodarstwa wiejskie w Puławach,** ogółem 9 delegatów, **izby rolnicze 7 delegatów, społeczne organizacje rolnicze 28 delegatów,** w tej liczbie 23 wybranych przez Związek organizacyj rolniczych Rzplitej, oraz 6 osób z nominacji Ministra Rolnictwa.

Protest akademików śląskich przeciw napadowi na posła Korfantego.

Członkowie Związku Śląskich Akademików ogłosili w związku z próbą czynnego znieważenia posła W. Korfantego, członka Rady Śląskiego Związku Akademickiego, protest nast. treści:

„Śląski Związek Akademicki potępia kategorycznie napad dra Kujawskiego na osobę posła Korfantego, ze względu zarówno na niekulturalny sposób załatwiania podobnych spraw, jakoteż przedewszystkiem z uwagi na osobistość napadniętego, który pracą swą Polsce i ludowi śląskiemu oddał niespożyte usługi".

Podobnej treści protest ogłosił Konwent Senjorów i Rycerzy śląskiej korporacji „Silesia", której członkiem jest poseł W. Korfanty.

AFERA SZPIEGOWSKA W WILNIE

Wilno (PAT). „Kurjer Wileński" donosi, iż przed kilku dniami na terenie pogranicza polsko-litewskiego **zlikwidowano zorganizowaną na szeroką skalę aferę szpiegowską.** Szybko przeprowadzona akcja pozwoliła **aresztować prawie wszystkich głównych działaczy w ilości 14 osób,** u których znaleziono bogaty materjał obciążający i stwierdzono ponad wszelką wątpliwość występną działalność szpiegowską na rzecz jednego z państw ościennych.

20 OSÓB ZATRUTYCH WÓDKĄ.

Wilno. (PAT). Z Nowego Pohostu donoszą, że we wsi Janówka podczas chrzcin u niejakiego Rodziewicza zatruło się z górą 20 osób wódką, do której **gospodarz domieszał denaturatu.** W nocy w okropnych męczarniach **zmarły 3 osoby.**

———o———

Krwawe starcia hitlerowców z komunistami.

Berlin (PAT). Dziś nadeszły dalsze wiadomości o krwawych starciach hitlerowców i komunistów w poszczególnych miastach Rzeszy. Wczoraj wieczorem na ulicach **Neuminster** (Westf.) wynikło krwawe starcie. Odniosło rany 3 komunistów. Policja aresztowała szereg osób. W miejscowości **Kassel** (Turyngja) hitlerowcy demonstrowali na ulicy przeciwko zakazowi policji urządzenia zgromadzenia, na którem miał przemawiać minister hitlerowski w rządzie Turyngji, Frick. **Aresztowano 75 hitlerowców.** W miejscowości **Torgau komuniści napadli na hitlerowców** powracających ze zgromadzenia. W starciu ranionych zostało sztyletem jeden z policjantów.

Kto ponosi winę zerwania rokowań francusko-włoskich.

Warszawa 3. VII. (Telef. wł.). W odpowiedzi na wywiad Grandiego, ogłoszony w „Daily Herald", w którym włoski minister spraw zagr. **przypisuje winę niepowodzenia rokowań morskich francusko-włoskich Francji,** Briand udzielił korespondentowi tegoż dziennika wywiadu, w którym wyraża gotowość Francji do podjęcia nowych rokowań i zaznacza, że zerwanie poprzednich rokowań zostało **spowodowane ostremi wystąpieniami Mussoliniego.**

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA BĘDZIE ZWOŁANA W LISTOPADZIE.

Londyn, 3 lipca. „Daily Telegraph" donosi, że przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Loudon, **mimo francusko-włoskiego zatargu w kwestji rozbrojenia na morzu** postanowił zwołać konferencję rozbrojeniową w **listopadzie.**

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 31

Demon zniszczenia.

Po raz trzeci od rozpoczęcia długiego szeregu zbrodni, Niszczyciel był w ich pobliżu, prawie na odległość ręki i za każdym razem wymknął się im z djabelską zręcznością. Roger zaczynał wierzyć prawie w istnienie tajemniczej siły, takiej, jaką stary Noah przypisywał maszynom, które buntowały się przeciw nowemu porządkowi rzeczy. Czuł się zmęczony i zniechęcony.

Mary odgadła jego myśli z wrodzoną jej intuicją.

— Znowu uciekł — rzekła cicho — ale Ekspres Tęczowy ocalony, Rogerze.

Twarz jego rozjaśniła się. — Uratowaliśmy Ekspres Tęczowy o b o j e — rzekł z uśmiechem. — A raczej tyś uratowała. Twój pomysł z pieniądzem okazał się zbawienny.

— Tak, ale ty postawiłeś w zakład swoje szczęście — odpowiedziała łagodnie.

Usłyszeli jakiś szmer. To leżący na podłodze człowiek przychodził do przytomności. Jęknął raz i drugi i podniósł się na łokciu.

— Gdzie Ratchett? — zapytał słabym głosem.

— Ratchett? — Roger spojrzał na niego, zdziwiony. — A więc Ratchett był tutaj?

Człowiek skinął głową. Wstał z wysiłkiem i oparł się o stół, chory i wyczerpany. Sygnałowy przyglądał mu się podejrzliwym wzrokiem.

— Nie ufam mu — rzekł z niechęcią. — To jeden z pachołków Niszczyciela. Kłamie, aby zyskać na czasie i umknąć. Trzymaj go pan!

— Jak się nazywacie? — zapytał Roger.

— Haines — odparł zapytany łagodnie. — Przybyłem tu z Ratchettem... Nie wiem, co mi się przytrafiło. Zdawało mi się, żem się upił lub odurzył... ale nie piłem przecież nic przez cały dzień. Czy coś się stało?

— Nic — odparł Roger zgryźliwie — ale waszemu pracodawcy nie udało się. W każdym razie Ekspres Tęczowy ocalał.

Człowiek wytrzeszczył oczy. — Pracodawcy? Jestem pracownikiem Ratchetta, powtarzam. Zemdlałem... nie wiem zresztą...

W tej chwili drzwi się otworzyły. Wszyscy odwrócili głowy. W progu stanął Ratchett

— Ah, insp... — Roger nie dokończył. Uderzył go wyraz twarzy sygnałowego. Na twarzy jego malował się strach. Była blada, jak ściana. Drżącym palcem wskazał na człowieka we drzwiach.

— To on! — krzyknął ochrypłym głosem. — To Niszczyciel!

ROZDZIAŁ XIV.

Ratchett stał na progu osłupiały, jakby widok Rogera Doyle i Mary Shelton w tej opuszczonej budce strażniczej, o pół mili od stacji Pagham Moor, o tak późnej godzinie i w burzliwą noc wydawał mu się czemś nie do pojęcia. Jego płaszcz gumowy ociekał wodą. Zdjął kapelusz, otrząsnął go i rzekł:

— Skąd się pan tu wziąłeś, Mr. Doyle? — zapytał równocześnie z słowami Rogera.

— Pan jest Niszczycielem, Ratchett?

— Co takiego? — wykrzyknął inspektor.

— Człowiek ten mówi, że pan jest Niszczycielem — Roger uśmiechnął się, ale nie spuszczał oczu z Ratchetta. — Mówi, że przybyłeś tu, aby dokonać zamachu na Ekspres Tęczowy.

— Doprawdy? — Inspektor obrzucił sygnałowego nieprzyjaznem spojrzeniem. — Oto podzięka, jeśli się naraża życie dla ratowania takich ludzi (wskazał palcem na sygnałowego) od zguby.

Inspektor był widocznie w złym humorze.

— Udało się panu? — zapytał Roger obojętnym tonem.

— Udało? Stałem na deszczu niedaleko stąd, pilnując jego przeklętego wozu — i wskazał palcem w stronę gościńca — z kajdankami, gotowy do ich założenia na ręce przestępcy, jak będzie wracał, kiedy ujrzałem, że ktoś biegnie przez tor kolejowy. To go uratowało. Zniknął mi z oczu... Uciekł... chyba aeroplanem... — Ratchett nie próbował ukrywać gniewu. — A teraz słyszę podobne oskarżenie. To przechodzi wszelkie granice.

— Rzecz najważniejsza, czy uratował pan Ekspres Tęczowy.

— Naturalnie, że uratowałem — oświadczył inspektor, uradowany. — Pociągowi nic się nie stało. Widocznie Niszczyciel zobaczył, że go śledzę i uciekł w chwili, kiedy wysiadłem z auta. Jak wspomniałem, obserwowałem jego wóz. Zapewne spostrzegł się i nie wrócił.

— Całe szczęście — rzekł Roger ironicznie i wybuchnął śmiechem. — To auto należy do mnie, Ratchett.

Inspektor oniemiał na chwilę. Potem oświadczył rozgniewany:

— Byłoby lepiej, żeby amatorzy nie przeszkadzali nam w pracy.

Roger śmiał się ciągle. Ratchett opadł na krzesło, a potem jakby przypominając sobie coś, rozglądnął się.

— Gdzie Haines? Ah! Jesteś! Co z naszym sygnałem? Nie był widocznie potrzebny. Ostrzeżenie to okazało się żartem. Tak przypuszczałem. Haines miał mi dać znak lampką elektryczną, gdyby się tutaj coś stało — objaśnił z pewnem niezadowoleniem.

Roger podszedł do inspektora i położył mu rękę na ramieniu.

— Nie tracił pan czasu, Ratchett — rzekł tonem zachęcającym. — Wprawdzie wyruszyłeś na pół godziny przed nami, ale była to zapewne szybka jazda. W jaki sposób dostał się pan tutaj?

Detektyw wzruszył ramionami.

— Na motocyklu Hainesa, razem z nim — mruknął.

— Tak, jazda ta nie należała do przyjemności.

— Ale w jaki sposób przeczuł pan, że do zamachu przyjdzie tej nocy w Pagham Moor?

Ratchett sięgnął do kieszeni płaszcza wyjął pomięty kawałek papieru i wręczył go Rogerowi.

— Dzięki temu — rzekł krótko.

Roger rzucił okiem na ćwiartkę papieru. — To dziwne! Patrz pani! — podał kartkę papieru Mary. Wymienili spojrzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odjazdy pociągów z Krakowa

według nowego rozkładu z dniem 15 maja b. r.

ODJAZDY Z DWORCA GŁÓWNEGO.

Do Lwowa — Przemyśla — Rzeszowa — Lublina — N. Zagórza — Stryja — Krynicy N. Sącza przez Tarnów:

1.50 posp. Lwowa (Bucuresti).
3.45 posp. Krynicy przez Stróże (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).
6.30 posp. Lwowa.
7.40 osob. Lwowa.
11.03 osob. Lwowa.
11.55 osob. Krynicy—N. Zagórza przez Stróże.
12.33 posp. Lwowa (Bucuresti).
14.20 osob. Tarnowa tylko w soboty (bez klasy 1-szej).
15.25 osob. Lwowa (przez Dębicę, przez Stróże—N. Zagórz).
16.20 osob. Tarnowa (kursuje w dnie robocze z wyjątkiem sobót).
18.15 posp. Lwowa (Bucuresti).
19.20 osob. Bochni (bez klasy 1-szej).
19.50 osob. Lublina przez Rozwadów.
20.30 osob. Lwowa.
22.35 osob. Krynicy—Stryja przez Stróże.
23.50 osob. Lwowa (w czasie od 1. V. do 15/X br. prowadzi bezpośrednie wagony do Truskawca).

Do Zakopanego — Rabki — Zarytego — N. Sącza — Żywca przez Suchą.

4.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 roku).
8.25 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (od 15. V. do 10. IX.).
9.22 osob. N. Sącza — Zakopanego (od 10. V. do 30. IX.).
14.30 osob. N. Sącza — Zakopanego.
16.40 osob. Żywca przez Suchą — Zwardonia (od 15. VI. do 31. VIII. (bez klasy 1-szej).
19.33 osob. N Sącza (bez klasy 1-szej).
23.58 osob. Zakopanego.

Do Warszawy głównej — Poznania — Bytomia — Katowic.

5.25 posp. Katowic (Berlin).
6.35 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
6.55 osob. Katowic.
12.30 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
17.30 posp. Katowic (Berlin).
23.00 posp. Poznania.
2.35 osob. Warszawy głów. (tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).

Do Zebrzydowic — Cieszyna — Żywca — Dziedzic przez Trzebinię

0.55 posp. Zebrzydowice (Wien—Praha).
4.18 osob. Zebrzydowice.
9.55 osob. Żywca przez Dziedzice.
14.25 osob. Zebrzydowic.
17.40 osob. Cieszyna — Żywca przez Dziedzice.
21.40 osob. Dziedzic — Bytomia przez Szczakowę.

Do Niepołomic — Wieliczki — Kocmyrzowa — Oświęcimia przez Skawinę.

4.30 miesz. Niepołomic.
13.25 osob. Oświęcimia.
13.35 osob. Kocmyrzowa.
13.40 osob. Wieliczki.
13.55 osob. Niepołomic.
16.30 osob. Kocmyrzowa.
16.40 osob. Wieliczki
20.40 osob. Wieliczki.
22.40 osob. Kr. Grzegórzek — Kocmyrzowa.

POCIĄGI MOTOROWE.

Do Wieliczki — Kocmyrzowa.

6.41 Wieliczki.
7.00 Kocmyrzowa.
8.20, 10.00 Wieliczki.
10.38 Kocmyrzowa.
11.40, 13.00, 15.05, 18.22 Wieliczki.
19.45 Kocmyrzowa.
20.00, 23.10 Wieliczki.

ODJAZDY Z DWORCA ZACHODNIEGO.

0.05 osob. Łodzi kaliskiej.
7.25 osob. Zebrzydowic.
7.40 osob. Warszawy gł.
10.35 osob. Bydgoszczy — H[illegible] 15. VI. do 30. IX.).
13.35 osob. Katowic.
14.15 posp. Warszawy gł.
16.25 osob. Chrzanowa.
18.45 osob. Trzebini (tylko od 15. VI. do 30. IX.).
19.05 osob. Warszawy gł.
19.55 posp. Gdyni przez Gdańsk
20.20 osob. Warszawy Wsch.
23.30 posp. Warszawy Gł.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.